

POGODA

Dziś będzie naogół pogoda słoneczna i łagodnie, temperatura do 18 stopni, w nocy od 5 do 10 stopni. We wtorek będzie częściowo pochmurnie i ciepło, temperatura do 28 stopni. Wschód 6.57, zachód 5.13.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 25 Rok (Vol.) LXIX

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 7 Lutego (February 7), 1977

Telephone BRunswick 8-8700 25c

POWODY KATASTROFY POCIĄGU 'L'

Czarni Zastrzelili 7 Misjonarzy

Wizyta Vance'a w Sowietach

Washington (NYT). — Jak oficjalnie podano do wiadomości sekretarz stanu Cyrus R. Vance rozpoczął swoją wizytę w Sowietach 28-go lutego. W czasie wizyty dyskutować on będzie nad ograniczeniem produkcji broni strategicznych.

Vance oświadczył na swojej pierwszej konferencji prasowej, że odwiedzi Sowieci w lutym. Ostatni anons określa datę nie podając jedynie czasokresu trwania wizyty.

"W trakcie wizyty przewidziana jest dyskusja która powinna doprowadzić do zawarcia umowy o ograniczeniu ofensywnego uzbrojenia. Poruszane będą ponadto inne kwestie interesujące obie strony".

Tymczasowa umowa podpisana w roku 1972 wygasa we wrześniu br. Prezydent Carter uważa jej odnowienie za naczelną zadanie nowej administracji.

Czy Izrael Otrzyma Bomby CBU72?

Washington (UPI) — W okresie kampanii wyborczej Jimmy Carter oskarżał prezydenta Forda, że zbyt mało pomocy udziela Izraelowi. Obecnie prezydent Carter ma okazję zatwierdzić sprzedaż kontrowersyjnej broni dla Izraela.

Ford zatwierdził w październiku ub. roku sprzedaż bomb, czołgów i innego sprzętu, bez normalnej w takich wypadkach narady z Dept. Stanu i Dept. Obrony. W referacie, przygotowanym dla Sekretarza Stanu Cyrus Vance, zaleca się przyspieszenie decyzji Prezydenta w tej sprawie. Vance ma otrzymać referat w tym tygodniu.

Niektórzy przedstawiciele Pentagonu oponują przeciw sprzedaży CBU72 Concussion Bombs, w obawie że broń ta da znaczną przewagę Izraelowi w walkach, jakie mogą wybuchnąć w przyszłości na Środkowym Wschodzie. Bomby tego rodzaju, używane w ostatniej fazie wojny Wietnamskiej powodują natychmiastowe zniszczenie wszystkich wewnętrznych organów.

Kontrowersja w sprawie tych bomb spowodowała sugestie Pentagonu, by nie sprzedawać tego rodzaju broni żadnemu krajowi. W referacie przygotowanym dla Vance zaleca się również by Kongres został powiadomiony o tego rodzaju transakcji, pomimo, że cena wynosi poniżej \$7 mln. (minimum, jakie wymaga konsultacji z ustawodawcami).

Carter lub Vance mogą wstrzymać transakcję zatwierdzoną przez Forda, ale będzie to ciężka decyzja dla Cartera, który podczas kampanii pisał na zwiększenie pomocy dla Izraela.

Strajk w Holandii

Haga (UPI) — Dziesiątki tysięcy robotników w całym kraju rozpoczęło strajk, protestując przeciw odmowie pracodawców przyznania automatycznych podwyżek płac równych wzrostowi kosztów utrzymania.

Najdotkliwiej odczuwa strajk 1,100 robotników największy na świecie port w Rotterdamie. W Amsterdamie strajkuje około 900 robotników portowych.

Pracodawcy mówią, że automatyczna podwyżka płac równa wzrostowi kosztów utrzymania zaszkodziłaby gospodarce kraju i zwiększyła inflację. Dlatego odmawiają umieszczenia jej w umowach zbiorowych na rok 1977.

Na Misji Jezuitów w Rodezji

Zamordowani Zostali Dwaj Księża, Brat i Cztery Zakonnice

Salisbury (UPI). Czarni partyzanci zamordowali siedmiu białych misjonarzy w misji jezuitów, odległej o 37 mil od Salisbury, stolicy Rodezji. Wśród zamordowanych znajdują się trzej duchowni i cztery zakonnice.

Oddział czarnych partyzantów otoczył misję w Musami w niedzielę rano. Jedyny ocalały ksiądz mówi, że partyzanci wywieźli dwóch księży i jednego brata oraz cztery zakonnice — dominikanki i zastrzelili. Zamordowani zostali: ks. Christopher Shepherd Smith, ks. Martin Thomas, i brat John Conway, jezuita.

Czarny arcybiskup katolicki w Salisbury, Patrick Chakaipa nazwał atak na misję zbrodnią. "Ci, którzy popełnili tę zbrodnię sprzeniewierzają się ideałom którym rzekomo służą", powiedział arcybiskup.

Atak na misję w Musami, miejscowości znajdującej się na północny wschód od Salisbury, jest najgorszym aktem zbrodni popełnionym na misjonarzach od rozpoczęcia walki podjazdowej przez czarnych cztery lata temu.

W grudniu ub. roku samotny bandyta podający się za partyzanta zamordował dwóch białych księży i zakonnicę na drodze w słabo zaludnionym rejonie południowo-wschodniej Rodezji. Morderca został aresztowany i przyznał się do winy, ale udało mu się zbiec z więzienia.

Arcybiskup Chakaipa potępił morderstwo, przypominając, że katolicy biskupi wszędzie sprzeciwiają się i potępiają akty gwałtu przeciw niewinnym. Czynią to także biskupi katolicy w Rodezji przeżywającej "okres zmagania".

"Pusta Gadanina"

Moskwa. (UPI) — Moskiewska "Prawda", pisząc o podróży wiceprezydenta Mondale do Europy Zach. i Japonii stwierdziła, że jej rezultatem jest dużo słów i nic konkretnego. "We wszystkich stolicach europejskich, które wiceprez. Mondale odwiedził, potarzał on, że współpraca i konsultacje z aliantami są podstawą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych", pisał "Prawda". "Ale, gdy trzeba było zająć stanowisko w konkretnej sprawie, brakowało mu słów".

Odnosi się to szczególnie do zagadnień ekonomicznych, pisał "Prawda". W tych sprawach "duch współpracy ustępuje miejsce rywalizacji".

Zaginął Komunist

Madryd (UPI). Nielegalna grupa komunistów, wyznawców Mao Tse-tunga obawia się, że "najgorsze" mogło spotkać ich przywódcę architekta Jose Maria Montserrat Blasco, który "zginął" z pociągu. Montserrat mieszkający w Vigo w północnej Hiszpanii wybrał się pociągiem do Madrytu, ale do celu nie dotarł. Grupa przyjaciół odprowadziła go na stację, widziała jak wszedł do pociągu. Inni przyjaciele czekali na niego w Madrycie, ale nie doczekali się. Zawiadomiona policja mówi, że wśród aresztowanych ostatnio ekstremistów nie ma Montserrata.

Po porwaniu lub zamachach na życie kilku wyższych urzędników państwowych, cywilnych i wojskowych, oraz morderstwach przeciwników politycznych, władze aresztowały około 200 osób, zarówno ze skrajnej lewicy jak prawicy.

Tankowce Zagrożają Ekologii



Praska TV Atakuje Dyplomatów

Praga (DP). Czechosłowacka telewizja zaatakowała gwałtownie brytyjskich dyplomatów zarzucając im, że są agentami wywiadu współpracującymi z antypaństwowymi dysydentami.

Głównym celem ataku jest były ambasador brytyjski w Pradze (z lat 1960 do 1966) a obecnie dyrektor Centrum im. Komeńskiego uniwersytetu w Lancaster, sir Cecil Parrott. Praskiej telewizji powiedziano, że już od r. 1948 był on agentem brytyjskiego wywiadu. W r. 1936, gdy Sowieci okupowali Czechosłowację, prasa bolszewicka oskarżyła go o współpracę z kontrrewolucjonistami.

Brytyjski MSZ kategorycznie zaprzeczył wszystkim tym oskarżeniom. Podkreśla się, że sir Cecil był jedynym mówiącym płynnie po czesku ambasadorem w Pradze. Nigdy nie stracił kontaktu z czeską i słowacką kulturą. W r. 1973 ukazał się jego przekład angielski powieści Jaroslawa Haseka "Przygody dobrego wojaka Szwajka".

Niezależnie od napaści na sir Cecilia telewizja praska pokazała tajemniczy kawałek filmu, przedstawiający jednego z ostatnio aresztowanych sygnatariuszy manifestu "Karta 77" reżysera teatralnego Otto Ornesta, wręczającego jakiemuś mężczyźnie jakąś paczkę. Speaker TV powiedział, że zawartość tej paczki oraz charakter otrzymanej za nią przez Ornesta zapłaty są przedmiotem dochodzeń i będą ujawnione na rozprawie sądowej.

Obserwatorzy zachodni rozpoznali w pokazanym dyplomie wysokiego urzędnika ambasady kanadyjskiej, który opuścił Pragę przed kilku miesiącami.

Amnestia w Iranie

Teheran (UPI). — Szach Raza Pahlavi uwolnił 66 więźniów politycznych skazanych za działalność komunistyczną lub terrorystyczną na długoletnie więzienie. Wśród uwolnionych znajduje się 59 mężczyzn i 7 kobiet.

Kilka dni przed tym szach uwolnił 317 więźniów, odbywających karę więzienia za różne przestępstwa kryminalne. Na początku roku 58 więźniów skazanych za działalność wywrotową lub terrorystyczną na więcej niż 4 lata dożywocia, zostało zwolnionych z więzienia.

Amnestia dla więźniów jest częścią obchodów 50-lecia dynastii Pahlawich i 28-iej rocznicy nieudanego zamachu na życie szacha.

Dostawa Gazu z Meksyku

Mexico City. (UPI) — Meksyk zainicjował pierwsze dostawy gazu świetlnego dla USA, ażeby pomóc w trudnej sytuacji kryzysu paliwowego, powstałego na skutek "zimy stulecia". Informuje o tym przedstawiciel ambasady US w Meksyku.

"Władze meksykańskie podłączyły rurociąg Reynosa i Mcallen, Texas. W ubiegły czwartek popłynął nim gaz, wyprzedzając o tydzień zaplanowaną datę rozpoczęcia dostaw, powiedział Peter Carrico, urzędnik ambasady, który zajmuje się sprawami paliwa.

Ambasador USA w Meksyku, p. Joseph John Jova nazwał akcję władz meksykańskich "wspaniałomyślną".

Wymiana Handlowa z Egiptem

Washington (UPI) — Departament Rolnictwa podaje, iż Stany Zjednoczone zobowiązały się dostarczyć Egipcjom dodatkowej ilości kukurydzy, zbóż i tytoniu za sumę \$60 milionów w bieżącym roku fiskalnym. Dostawy te zwiększą wartość całego eksportu rolniczego do Egiptu do sumy \$197.2 miliona w 1977 r. Sprzedaż odbywa się w oparciu o długoterminowe i na niski procent spłaty.

Porozumienie o zwiększeniu eksportu, które ma być wkrótce podpisane, przewiduje dostarczenie przez USA o 400,000 ton metrycznych więcej pszenicy za sumę \$44 milionów. Podwyższy to ogólną wartość zakupowanej pszenicy przez Egipt w USA do \$165.3 miliona.

Ponadto przewiduje się dodatkową sprzedaż kukurydzy (za \$10.2 miliona), suszonej fasoli (\$1.4 miliona) oraz tytoniu (\$4.4 miliona). W sumie Egipt sprowadzi ze Stanów Zjednoczonych 5,000 ton metrycznych tytoniu za \$20.3 miliona.

Na Hawajach Gorąco

Honolulu. (UPI) — Hawaje nawiedzone zostały falą ciepła. W sobotę padł rekord: 86 stopni. O 3 stopnie pobity został rekord z 1961 roku. Plaże Waikiki zapełnione są amatorami słonecznych kąpiei. Błękitne niebo wolne jest od chmur.

Większość wczasowiczów to mieszkańcy północnych stanów, którzy napewno pragną nie myśleć o tym jak to będzie z tą pogodą po powrocie do domu.

Dysydenci Nie Chcą Dobrowolnej Banicji

Praga (UPI) — Czterech intelektualistów i czołowych dysydentów czechosłowackich, a mianowicie dramaturg Paweł Kohout i odświeżeni na boczny tor politycy Frantisek Kriegel, Zdenek Mlynar i Milan Huebl, odrzucili ofertę władz komunistycznych, które gotowe były wydać im paszporty, umożliwiające wyjazd na dobrowolne wygnanie.

Wszyscy czterej są sygnatariuszami manifestu demokratycznego "Deklaracja 77."

Napięcie Na Granicy Liban-Izrael

Tel Aviv (UPI) — Izrael jest niezadowolony z amerykańskiego pośrednictwa z Syrią i Libanem w sprawie wycofania wojsk syryjskich z południowego Libanu. Min. spraw zagr. Yigal Allon konferował w niedzielę z charge d'affaires ambasady Stanów Zjednoczonych Thomasem Dunniganem, wyrażając niezadowolenie z braku odpowiedzi na żądanie, by wojska syryjskie wycofały się z rejonu Nabatieh w południowym Libanie, odległym 9 mil od granicy Izraela. Izrael spodziewał się, że wojska syryjskie wycofają się w ciągu kilku dni. Tymczasem minęło już dwa tygodnie, a wojska te ciągle przebywają w tej miejscowości.

Premier Y. Rabin powiedział parlamentowi Izraela, że jego rząd ciągle usiłuje złożyć powstały kryzys na drodze dyplomatycznej. Ambasador Izraela w Washingtonie Simcha Dinitz miał dziś konferować z sekr. stanu Cyrusem Vance.

Najwyższe czynniki wojskowe mówią, że nie mają dowodów na poparcie rewelacji jednego z posłów do parlamentu o przesunięciu się na granicę z Izraelem 20,000 uzbrojonych Palestyńczyków.

Akcja Przeciw Brutalnym Programom w TV

Milwaukee (UPI) — Cztery gigantyczne korporacje w kraju podpisały specjalne oświadczenie, iż nie będą więcej popierać brutalnych programów telewizyjnych poprzez reklamowanie swoich produktów w przerwach. Korporacje te — Colgate-Palmolive Co.; Sears, Roebuck and Co.; Eastman Kodak, oraz Gillette Co. — wyrażają nadzieję, że inne firmy pójdą za ich przykładem aby podnieść poziom artystyczny nadawanych programów telewizyjnych.

Gillette Co. już od pewnego czasu nie ogłasza swoich reklam w programach, które uważa za szkodliwe, szczególnie dla młodzieży, lecz obecnie poparła swoje stanowisko na piśmie. Firmy powiadomiły już wszystkie większe sieci telewizyjne i ich agencje o swojej decyzji.

National Citizens Committee For Broadcasting, grupa społeczna zwalczająca głupkowate programy gdzie zamiast akcji watek naspikowany jest aktami bandytyzmu, oceniła jako najbardziej brutalne 3 programy nadawane obecnie w telewizji. Są to: "Starsky and Hutch," "Quest" i "Barretta."

Rząd Na Wygnaniu

Kair (UPI) — Przywódca Palestyńczyków Yasser Arafat powiedział, że Palestyńska Organizacja Wyzwolenia ma zamiar utworzyć "rząd na wygnaniu" i uczestniczyć w konferencji blisko-wschodniej w Genewie.

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 7 lutego — Romualda, Ry-szarda.

Jutro — wtorek, dnia 8 lutego — Izajasza, Jana z Malty, Emilii.

Pojutrze — środa, dnia 9 lutego — Apolonii, Cyryla.

11 Zabitych Około 200 Rannych 42 Osoby Nadal w Szpitalach

Władze nadal badają przyczyny katastrofy kolejki L, w której 11 osób zostało zabitych w piątek po południu w godzinach największego ruchu, a około 200 odniosło obrażenia. Pociąg kolejki Lake-Dan Ryan uderzył w tył stojącego na torze pociągu Ravenswood i dwa wagony spadły na bruk.

Początkowo tragiczny wypadek przypisywano wadliwemu systemowi bezpieczeństwa, ale badania Krajowej Rady Bezpieczeństwa Transportacji wykazały, że winę ponosi motornicz, 34-letni Stephen A. Martin, którego w pierwszej chwili nie można było przesłuchiwać, gdyż sam został ciężko ranny. Policja znalazła go na ulicy po wypadku; został on wyrzucony ze swej kabiny na odległość 50 stóp, gdy pierwszy wagon spadł na bruk.

Gdy Martin, motornicz pociągu Lake-Dan Ryan, dojechał do zakrętu, stale czerwone światło w jego kabinie było sygnałem ostrzegawczym, że dojeżdża zbyt blisko do

(Ciąg dalszy na str. 6-iej)

Spadek Watykańskich Dochodów

Mediolan (UPI). Niezależny tygodnik mediolański "L'Europeo" w drugim z serii artykułów, omawiających sytuację ekonomiczną Watykanu, stwierdził że Watykan traci poparcie finansowe darczyńców z Europy i Ameryki, którzy wspierają obecnie zbuntowanego arcybiskupa francuskiego Marcela Lefebvre. "Watykan trzęsie się, jak rzadko trząsł się w historii" — orzeka wspomniany tygodnik.

Nie powołując się na jakiegokolwiek źródła "L'Europeo" twierdzi, że wielu przemysłowców przerzuciło swoje poparcie finansowe na rzecz arcybiskupa Lefebvre, który w lipcu ub. r. został zawieszony w pełnieniu funkcji kapłańskich, gdy opowiedział się za liturgią łacińską, a odrzucił decyzję Soboru o wprowadzeniu języków współczesnych.

W dalszej fazie arcybiskup francuski rzucił oskarżenie, że Papież Paweł VI jest heretykiem i że czyni koncesje na rzecz komunistów.

"L'Europeo" twierdzi, że wpływy ze Świętopietrza, które za pontyfikatu Jana XXIII wynosiły 11.5 milionów dolarów rocznie, spadły w ostatnich latach do 2.3 milionów dolarów rocznie. W tym samym czasie, arcybiskup Lefebvre "stworzył dla swej antykościelnej akcji strukturę finansową i siłę ekonomiczną".

"Dzięki wpływom od amerykańskich, niemieckich, szwajcarskich, francuskich i włoskich darczyńców, Lefebvre i jego ludzie zdobyli kontrolę nad ponad 200 instytucjami finansowymi w Szwajcarii i wykupują opuszczone klasztory, seminaria, zamieniając w kaplice porzucone własności kościelne i garaże" — informuje "L'Europeo".

Do tej pory Watykan nie skomentował rewelacji mediolańskiego tygodnika.

Czerwoni Atakują

Bangkok. (UPI) — Rząd Syjamu wysłał do Kambodży ostry protest z powodu ataków, jakie na syjamskie miejscowości pograniczne przeprowadzają komunistyczne formacje Khmer Rouge. W atakach tych zginęło 30 wieśniaków i jeden policjant. Do tej pory rząd syjamski ograniczył się do protestu. Nie wiadomo, czy brane są pod uwagę kroki odwetowe.

Los 4 Polaków Porwanych Przez Kurdów

Londyn (DP) — Losy 4 polskich specjalistów w Iraku, porwanych przez partezantów kurdyjskich, wciąż są nieznane.

Porwani zostali: Jerzy Gołoś, Franciszek Pałysa, Marian Rogóża i Antoni Sobieszka; prowadzili prace melioracyjne w płn.-wschodnim Iraku. Są oni podobno przetrzymywani w jaskiniach w górskiej części kraju.

Władze irackie zapewniają, że porwani Polacy są zdrowi i że nie grozi im niebezpieczeństwo.

Według doniesień zachodnich agencji Kurdowie nie przyjęli propozycji 150 tys. dol. okupu. Domagają się od rządu irackiego zezwolenia na powrót do swoich siedzib 300 tys. rodaków, osiedlonych przymusowo w południowym, pustynnym Iraku. Żyją oni w okropnych warunkach. Władze irackie nie dopuszczają do nich ani przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, ani dziennikarzy zagranicznych.

Władze PRL jakby wstydziły się porwania Polaków. PAP ogłosił krótki komunikat, ukryty przez prasę na wewnętrznych stronach. PAP zapewnia, że rząd czyni wszystko by uzyskać zwolnienie polskich specjalistów. Nie wspomina jednak, czego żądają Kurdowie za wypuszczenie ich na wolność.

\$145,000 Za Szpadę Gen. Lafayette'a

Szpada Lafayette'a (1757-1834), generała francuskiego, uczestnika walki o niepodległość USA i wielkiego przyjaciela Polski, została nabyta w domu aukcyjnym w Nowym Jorku za 145 tys. dolarów. Kupił ją adwokat paryski Rene de Chombrun, który jest potomkiem Lafayette'a.

Szkoła Imienia G. Bacewicz

W szkole muzycznej w Nowej Soli, odbyła się piękna uroczystość nadania tej placówce imienia Grażyny Bacewicz, wielkiej polskiej skrzypaczki i kompozytorki. Jednocześnie odbyło się odsłonięcie popiersia kompozytorki dłuta prof. Olgierda Truszczyńskiego. Na specjalnie zorganizowanym koncercie dzieci ze szkoły muzycznej w Nowej Soli grały utwory kompozytorki.

Warto dodać, że szkoła w Nowej Soli prowadzi bardzo ożywioną działalność w zakresie upowszechniania muzyki, zarówno jeżeli chodzi o twórczość starych mistrzów jak i współczesnych twórców. Comiesięczne koncerty z cyklu "Musica Viva" wypełnione są dziełami awangardowych kompozytorów, a udział w tych imprezach biorą wybitni artyści polscy. Wystarczy powiedzieć, że występowali tam m. in. Regina Smendzianka, Andrzej Kulka, Piotr Paleczny oraz Polska Orkiestra Kameralna Jerzego Maksymiuka.

Stabilizacja Cen Na Cytrusy

Weslaco, Texas (UPI). Jak informuje Departament Rolnictwa, konsumenci owoców cytrusowych mogą spodziewać się stabilizacji cen na te owoce po wznowieniu dostaw z Florydy.

Ceny na owoce cytrusowe znacznie ostatnio wzrosły w związku z przemarzniętymi, jakie notowano ostatnio na Florydzie, które spowodowały 10-dniowe embargo na florydzkie cytrusy.

"Teraz, kiedy Floryda wznowiła dostawy — nie przewidujemy jakiegokolwiek wzrostu cen, a raczej ich stabilizację" — powiedział John Engle, przedstawiciel Departamentu Rolnictwa.

Tablica Cichociemnych

Dopiero obecnie otrzymaliśmy informacje o odsłonięciu pod koniec ub. roku tablicy ku czci poległych w walce o wolność i niepodległość Polski spadochroniarzy, zrzuconych z Anglii i Włoch w Polsce w latach 1941-44. Tablica została odsłonięta w kościele Św. Jacka przy ul. Freta w Warszawie.

pełnili, lecz żołnierze śmiertelni.

Spadochroniarze Armii Krajowej od pierwszej chwili za służbę swą i decyzję płacili najwyższą stawkę, na jaką stać żołnierza — stawkę i cenę krwi. Tą stawką i ceną, która w ogólnym rozliczeniu była dla nas wszystkich Cichociemnych ostatecznym przeznaczeniem.



Mszę św. za poległych i poświęcenia tablicy dokonali OO. Dominikanie. Tablicę odsłoniła spadochroniarka C. C. "Zo" Elżbieta Zawadzka. Po uroczystości na zebraniu przemówił skoczek C. C. mgr. mjr. "Gzyms" F. Pukacki. Poniżej tekst jego przemówienia:

"Jeśli ktokolwiek w smętnej zadumie schyli swe czoło przy tej tablicy przed chwilą poświęconej pamięci Spadochroniarzy Armii Krajowej — Cichociemnych, którzy w ponury czas wojny życie swe oddali dla Kraju; będzie to i uznaniem i wyróżnieniem dla nich wystarczającym.

Żołnierska śmierć, której ta tablica jest upamiętnieniem, nie zna licytowania, stopniowania, różnicowania. Będzie ona i zawsze była różnicą nieznanym świadectwem najwyższego poświęcenia żołnierskiego.

Ale różnicę stanowić może i stanowi tajemny sens wyboru służby do tej śmierci prowadzącej.

Ale różnicę stanowić mogą siły niezrozumiałe i niepojęte nawet dla tych, których one pchały do decyzji podjęcia służby tej tak bardzo niewdzięcznej, służby bez względu na czas, miejsce przeznaczenia, służby Cichociemnych.

Nikt chyba nie wyjaśni nigdy i nie wytłumaczy, jakie pobudki kierowały w ochniczym w tej służbie zaciąg.

Być może tłumaczy to treść słów hetmańskich — treść dewizy na znaku bojowym polskich spadochroniarzy z Wielkiej Brytanii: "Tobie Ojczyżno".

Być może tłumaczy to nieprzeprata chęć i wola służenia i pomocy udręczonemu przez wroga Krajowi, być może tłumaczy to od dzieciństwa wpojone i tkwiące poczucie obowiązku służby naszej Najjaśniejszej Pani,

kłótni jednak później dla tych najlepszych swych synów, nieznających miary w poświęceniu się dla Niej, jakże często ani dobrą panią, ani matką nie była.

Armia Krajowa w historii swej nie potrzebuje nieprawdy, tak jak nieprawdy tej nie potrzebują jej spadochroniarze. Czyni nasze i działalność przynoszą nam chwałę, ale również nie wstydzimy się i niepowodzeń, gdyż służbę naszą niejednokrotnie przekraczają siły ludzkie, nie nadludzkie

Ci, których dzisiaj wspominamy tą najwyższą stawką za służbę swą zapłacili. Ci, którzyśmy tutaj pozostali — za to cośmy czynili, za to, czym byliśmy placiliśmy różną cenę. W jednym zostaliśmy zrównani — krzywdzące do nas uprzedzenia dźwięgać będziemy wszyscy do końca dni swoich. Spadochroniarze Armii Krajowej wiedząc czym płacić im przyjdzie — niczego się nie spodziewali, na nic nie liczyli, niczego nie żądali, o nic nie prosili.

Ci, których dzisiaj wspominamy prosili o jedno — aby starczyło im mocy i siły, by w ostatnich chwilach swego życia, w straszliwych momentach samotności mogli z godnością okazać wrogowi swą wielkość żołnierską.

My, którzyśmy tutaj pozostali prosimy o jedno — abyśmy z jasnym i czystym czołem mogli stanąć wobec tych naszych Kolegów skrawionych, zakatowanych, zdręczonych, tych, których kamień ten dzisiaj poświęcamy.

Spadochroniarze Armii Krajowej, Cichociemni nie mamy sztandaru, nie mamy chorągwi, nie mamy rodowodu. Od nikogo nie przejmowaliśmy tradycji i nikomu naszych tradycji nie przekazujemy. Wyprowadziliśmy się z wszystkich rodzajów broni, służb, i nigdy nie było nam dany — wszystkim się spotkać, wszystkim się nazwać poznać, wszystkim stanąć w jednym szeregu. Służba Cichociemnych powstała w określonej rzeczywistości dla określonych potrzeb i razem z nimi i ze swymi żołnierzami umiera.

Nasz czas jest daleko poza nami. Kolejno schodzimy i kiedy ostatni

z nas stąd się omdelduje — wtedy 316 spadochroniarzy Armii Krajowej po raz pierwszy wszyscy się spotkali 316 Cichociemnych, którzyśmy się nigdy nie znali — wrzescie się poznaliśmy. 316 Cichociemnych stanemy po raz pierwszy wszyscy razem w jednym szeregu — ale to już będzie po tamtej stronie Tęczy, a tutaj pozostanie tylko ten dzisiaj poświęcony kamień, przy którym schylamy czoła".

Nadesłał członek koła C. C. K. Sztetnal.

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM POWIEŚĆ

147

Ciąg dalszy

Wiem, co za mną, ale kto mnie powie, co przede mną, i kto mi zareczy, czy diabli tam jakieś pułapki nie stawiali? Krzywonos i Bohun! Dobra sfera! Żeby ich diabli obłuszczyli! Boże mnie broń przynajmniej od Bohuna. Skrzetuski życzy sobie się z nim spotkać — wystuchaj go, Panie! Życzę mu tego, czego sobie sam życzy, bom mu przyjaćiel... — amen! Dotrę do Zbrucza i wrócę do Jarmoliniec, a języków więcej im przywiode, niż sami chcą. O to niestrudno.

Wtem Kosmacz zbliżył się ku niemu. — Mości komendancie, jakowychś jeźdźców za wzgórzem widać.

— Niech jadą do diabła! Gdzie? gdzie? — Ano tam, za górą. Znaki widziałem. — Wojsko? — Zda się, wojsko. — Niech ich psi kasa! A siła ich? — Nie wiadomo, bo daleko. Byśmy się tu za one skały ukryli, wpadniemy na nich niespodzianie, bo tędy im droga. Jeśli potęga za wielką, to pan Wołodysowski niedaleko, strzały usłyszy i na pomoc skoczy.

Panu Zagłobie odważyła uderzyła niespodzianie do głowy jak wino. Być może, że to desperacja dała mu taki do czynu pochop; być może nadzieja, że pan Wołodysowski jeszcze blisko, dość, że gołą szablą błysnął, oczyma zatoczył straszliwie i zakrzyknął: — Ukryć się za skały! Wpadniemy na nich niespodzianie! Pokażemy tym hultajom!...

Sprawni żołnierze księżcy z miejsca zawrócili pod skały i w mgnieniu oka ustawili się w szyku bojowym, gotowi do niespodzianego napadu.

Upłynęła godzina; na koniec dał się słyszeć gwar zbliżających się ludzi, echo niesło nutę wesółch pieśni, a po chwili jeszcze do uszu czatujących w zasadzce doszły odgłosy skrzypków, dud i bębna. Wachmistrz zbliżył się znów do pana Zagłoby i rzekł:

— To nie wojsko, panie komendancie, nie Kozacy; to wesele.

— Wesele? — rzekł Zagłoba. — Zagramże ja im, niech poczeka! —

To rzekłszy ruszył koniem, za nim wyjechali żołnierze i ustawili się szeregiem na drodze.

— Za mną! — krzyknął groźnie Zagłoba. Linia ruszyła kłusem, potem galopem — i okrzykując skałę stanęła nagle tuż przed gromadą ludzi zmieszanych i strwożonych niespodzianym widokiem.

— Stój! stój! — wołano z obu stron. Było to istotnie chłopskie wesele. Naprzód jechali konną dudziarz, teobanista, skrzypek i dwaj „dowby-sze”, trochę już pijani, wycinając od ucha skoczne kołomyjki. Za nimi panna młoda, hoża dziewczyna w ciemnym żupanie i z włosami rozpuszczonymi na ramiona. Otaczały ją drużki śpiewające pieśni i niosące ponawlekane na ręce wieńce — a wszystkie dziewczki na koniach, siedzące po męsku, wystrojone, ubrane w polne kwiaty, wyglądały z dala jak zastęp krasnych Kozaków. W drugim szeregu jechał na dzielnym koniu pan młody wśród drużbów z wieńcami na długich, podobnych do spis tyczkach; orszak zamykali rodzice nowożeńców i goście, wszyscy konno. Jedynie beczki z gorzałką, miodem i piwem jechały na lekkich, wymoszczonych słomą wózkach, bełkocąc smakowicie po nierównej kamienistej drodze.

— Stój! Stój! — wołano z obu stron, po czym orszak weselny pomieszał się. Dziewczęta podniosły krzyk przeraźliwy i cofnęły się w tył, zaś parobcy i starsi drużbowie skoczyli naprzód, by piersiami zasłonić młodzieńców przed niespodzianym napadem. Pan Zagłoba skoczył tuż przed nich i machając szablą, świecąc nią w oczy przerażonemu chłopstwu, począł wrzeszczeć:

— Ha! skurczybyki, psie chwosty, rebelizanty! Do buntu wam się zachciało! Za Krzywonosem trzymacie, łajdaki? na przespiegi jeździe? drogę wojsku tamujecie? na szlachtę ręce podnosicie? Dam ja wam, piekiełskie dusze beczek! W dyby pokażę, na pal powbić, o szelm! o poganie! Teraz za wszystkie zbrodnie zapłacicie!

Stary i biały jak gołąb drużba zeskończył z konia, zbliżył się do szlachcica i chwyciwszy go pokornie za strzemie począł kłaniać się w pas a błagać:

— Zmiłujcie się, jasny rycerzu, nie gubcie biednych ludzi, Bóg nam świadek, my niewinni, nie do buntu my jdziemy; my z cerkwi, z Husiatyna, naszego krewniaka Dymitra, kowala, z bondarówną Ksenią wieńczyli. My z weselem, z korowajem...

— To niewinni ludzie, panie — szepnął wachmistrz. — Precz mi! To szelm! Od Krzywonosy na wesele przyszli! — huknął Zagłoba.

— Kolyb jeha trastia mordowała! — zawołał starzec. — My jeha na oczy nie widzieli, my biedni ludzie. Zmiłujcie się, jasny panie, dozwólcie przejść, my nikomu zła nie czynimy, a swoją powinność znamy.

— Do Jarmoliniec w łykach pójdzicie!...

— Pójdziemy, gdzie każecie, panie! Wam rozkazywać, nam słuchać! Ale wy nam łaskę zróbcie, jasny rycerzu! przykażcie panom żołnierzom, żeby oni nam zła nie czynili, a sami — wybaczenie prostackom — i ot, bijem czołem pokornie: wypijcie z nami na szczęście uwieńczonym... Wypijcie, wasza miłość, na radość prostym ludziom, jako Bóg i święta ewangelia nakazuje.

— Jeno nie myślcie, bym wam folgował, gdy wypije! — rzekł ostro pan Zagłoba.

— Nie, panie! — zawołał z radością dziad — my nie myślim! Hej! grajki! — zakrzyknął na muzykę — zagrajcie dla jasnego łycara, bo jasny łycar dobry, a wy, mołojcy, skoczcie po miód, po słodki dla jasnego łycara; on biednych ludzi nie ukrzywdzi. Skoro, chłopce, skoro! Diakujem, panie!

Mołojcy kopnęli się co ducha do beczek, a tymczasem zawraczały bębni, zapiszczały różno skrzypki, dudziarz wydał policzki i począł miętosić dudę pod pachą, drużbowie potrząsali wieńcami na tykach; co widząc żołnierze poczęli się coraz bardziej przysuwać, wasy kręcić, uśmiechać się i przez płuca mołojców na młodzieńców poglądać. Zabrzmiały na nowo pieśni — i strach minął, nawet gdzieniegdzie ozwały się radosne: „u-ha! u-ha!”

Ale pan Zagłoba nie rozchmurzył się od razu — nawet gdy mu dano kwartę miodu, mruczał jeszcze z cicha: „A szelm! a łajdaki!” Nawet gdy już wasy zanurzył w ciemnej powierzchni napitku, brwi jego nie rozmarzczyły się jeszcze; podniósł głowę i mrucząc oczy, młaskając wargami, począł smakować trunku — następnie zdziwienie, ale i oburzenie odbiło się na jego twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Warszawska “Królikarnia”



Warszawa — Pałac “Królikarnia”



Jedna z sal z rzeźbami Xawerego Dunikowskiego

Łacińskie przysłowie “Habent sua fata libelli” (“i książki mają swój los”) na pewno można też odnieść do nazw geograficznych. Przykładem może być jedna z dzielnic Warszawy — Mokotów. W końcu XVIII wieku, ostatni król polski Stanisław August Poniatowski rozdał część gruntów starostwa warszawskiego swoim dworzanom i magnatom. Aristokraci pozakładali wtedy na skarpie wsielanej romantyczne ogrody z dworkami i pałacami.

Najpiękniejszą rezydencję zbudowała wtedy właścicielka Wilanowa — księżna marszałkowa Elżbieta Lubomirska, która te pociągła nazwała “Mon Coteau” — moja wzgórze. Tę nazwę potem poniektórzy polszczyli w ten sposób, że pisali “Makotów.” Nie domyślali się oni, że padli ofiarą mistyfikacji, bo nazwa Mokotowa nie pochodzi od “Mon Coteau”, jest jest jak najbardziej autentyczna i w tej właśnie formie widnieje w akcie o dziesięć lat, zatwierdzonym przez papieża Urbana w 1376 roku. To tylko marszałkowej Lubomirskiej stara nazwa wydawała się zbyt prostacka i gfrancuszczyła ją zgodnie z panującą wówczas modą.

Jednym z obdarowanych przez króla Stasia gruntami mokotowskimi był przedsiębiorca teatralny i aferzysta w jednej osobie — Włoch Karol Thomatis. Dostał on partię pola i skarpe, gdzie królowie sascy prowadzili hodowlę królików, by na nie

polować. Od tego powstała nazwa Królikarni. W 1784 r. Thomatis zbudował tam najpierw pawilon kuchenny na wzór starorzymskiego grobowca Cecylii Metelli przy Via Appia Antiqua w Rzymie, a dwa lata później zlecił sławnemu architektowi królewskiemu D. Merliniemu zbudowanie pałacu o kształcie kwadratu z okrągłą salą centralną nakrytą kopułą. Od strony głównego wejścia pałac zdobi klasycystyczny portyk kolumnowy.

W 1794 roku w Królikarni stanął kwatery Tadeusz Kościuszko. W XIX wieku pałac spłonął, lecz jego ówczesny właściciel powierzył architektowi J. Hussowi odbudowę obiektu. Po raz drugi ogień strawił Królikarnię w czasie oblężenia Warszawy w 1939 roku. Prowizorycznie zabezpieczona ruina przetrwała okupację i szereg lat po wojnie. Pałac odbudowano z środków Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i z pomocą wojska. Rekonstrukcję ukończono w 1964 roku. Pałac przeznaczono na muzeum dzieł wybitnego polskiego rzeźbiarza — Xawerego Dunikowskiego (1875-1964), który przed śmiercią ofiarował swoje rzeźby narodowi. W pierwszej rocznicy śmierci artysty — 26.I.1965 r. odbyło się uroczyste otwarcie muzeum, które w 11 salach eksponuje prawie cały dorobek artysty łącznie z głowami wawelskimi i portretami rzeźbiarskimi oraz pamiątki osobiste po artyście (fot. 2 — fragment ekspozycji).

ORZEŁ I TARTAN

Oto prawdziwa i wstrząsająca opowieść z czasów brutalnego napadu Niemców na Polskę w roku 1939. Powieść ta zaczerpnięta została ze źródłowych materiałów dotyczących kampanii polskiej z pamiętników uczestników walk i wydarzeń oraz z dokumentów wojskowych.

Autorem tej nadzwyczaj interesującej powieści jest Jerzy Pomian, który ze znajomością rzeczy i bez naciągania faktów opisuje najpierw działalność szpiegowską i dywersyjną Niemców zamieszkających w Polsce następnie szaleństwo bohaterskie walki z nieprzyjacielem nad Brdą, Wisłą i Bzurą, diabelsko podstępne prowadzenie przez Niemców wojny wrzescie masowe mordy ludności cywilnej i wywołanie tej do Niemiec.

Książka w ładnej, mocnej oprawie płócienną INWETARZOWA WYPRZEDAŻ OBECNIE \$2.00 (Kosztowała poprzednio \$2.50)

Zamówienia wraz z należnością nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave.
CHICAGO, ILLINOIS, 60622
C.O.D. NIE WYSYŁAMY.

Kronika Harcerska

“Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje”

Zwycięstwo Antka

Pewnego dnia na zbiórce zachowawczej wszyscy chłopcy byli bardzo rozgoryczkowi, gdyż omawiano projekt zawodów. Niedawno odbyły się już jedne takie zawody w puszczaniu latawców, ale teraz, gdy jesienne deszcze nie pozwalają robić wycieczek i trzeba urządzić zbiórki w izbie, należało obmyśleć jakąś rozrywkę pokojową.

— Piłka. Mała piłeczka? Klasy?

Bawić się piłeczką “w klasy” nie jest żadną mądrością. Każdy chłopiec i każda dziewczynka to potrafi. Ale co innego — zwyczajna zabawa piłeczką “w klasy”, a co innego — zawody! Do zawodów wybierze się “klasy” najtrudniejsze, zaprosi się na nie także harcerzy i wszystkich kolegów i koleżanki szkolne. Wtedy dopiero zobaczymy, kto lepiej i kto dłużej potrafi grać, żeby nie skusić!

— O, Antek pewnie znów zwycięży! On chyba nigdy nie przegra. Bo już tak jakoś jest, że Antek we wszystkim musi być pierwszy.

— I koniecznie trzeba do zawodów zaprosić sędziów!

— Tylko skąd wziąć tyle piłeczek? Przecież najlepiej, żeby wszyscy zawodnicy od razu stanęli do zawodów, wtedy najłatwiej poznać zwycięzcę.

Narady te opowiadania przerwał drużynowy.

— Wymyśliście, chłopcy, bardzo dobre zawody. Zgadza się, aby na nie zaprosić całą szkołę. A piłeczki — dopóki nie dostaniemy z innych chłopców i dziewczynki.

Chłopcy pogadali jeszcze chwilę o tym i o owym i zabrali się do układania programu zawodów.

Po długich naradach ustanowiono takich pięć “klas”:

1. Odbijać piłeczkę od ściany 10 razy lewą ręką; 2. Odbijać i złapać rzuciwszy pod łokciem; 3. Odbijać i złapać rzuciwszy pod nogą; 4. Odbijać i złapać, stojąc tyłem do ściany i rzucając piłeczkę ponad głowę; 5. Rzucić o ścianę, okręcić się i złapać.

Kto szczęśliwie skończy bez błędów całą partię, zaczyna od początku. Kto wytrwa, najdłużej ten zostanie zwycięzcą.

— Tylko uważajcie, zuchy — zakończył zbiórki drużynowy. — Musicie teraz ćwiczyć się w “klasach”. Na przerwach, w domu, na podwórku! Żeby nie zrobić podczas zawodów drużynie wstydu!

Minęły dwa tygodnie. W czasie tych dwóch tygodni piłeczka zapanowała w całej szkole. Już nie tylko zuchy, nie tylko panna Papuzińska, ale wszyscy na przerwach bawili się piłkami. Opowiadano sobie nawet, że ojciec Kostka Biernackiego też ma stanać do zawodów i że też się ćwiczy!

(D.c.n.)

hm. A. Kamiński

W kilku kolejnych numerach kroniki Harcerskiej umieszczamy opowiadania z życia harcerskiego minionych lat. Są to często prawdziwe fragmenty

z życia naszych poprzedników. Dzięki ich postawie i postępowaniu odziedziczyliśmy piękne imię Harcerstw. Na nas spada obowiązek dodania własnej cegiełki do harcerskiego dorobku a napewno mamy się czym pochwalić. Napiszcie o życiu waszych gromad, drużyn, hufców. Napewno macie dużo ciekawych przeżyć. Czekamy.

Przypomnienie

W Kronice z ubiegłego tygodnia ogłosiliśmy Konkurs dla zuchów, harcerów i harcerzy.

Daje on wszystkim chętnym pole do popisu, bo warunki Konkursu są bardzo proste. Czyż trudno odpowiedzieć na pytanie — “Co dla mnie znaczy — jestem zuchem (harcerką) harcerzem?”

Przecież “jestem” — więc chwila zastanowienia i pisanie... Muszę jednak pamiętać, by wysłać odpowiedź do 15 lutego. Ilu dzielnich? Czekamy.

Podziękowanie

Miło nam podziękować p. Wł. Augustynowi za donację \$30 na Ośrodek Harcerski. Cel jest bardzo aktualny, bo nasze Koło Przyjaciół projektuje ewent. dobudowę jeszcze jednego baraku na kolonie zuchów, by móc pomieścić coraz większą liczbę zgłaszających się zuchów. Dochody z imprez nie zawsze wystarczą. Każda donacja zbliża nas do celu.

Na Harcerski Fundusz Szkoleniowy \$5 złożył p. T.C. Oba ofiarydarcom serdecznie Bóg zapłać.

Kiermasz K.P.H.

Tradycyjny Kiermasz K.P.H. odbędzie się już za miesiąc — 12 i 13 marca. Ponieważ jest on okazją towarzyskiego, przyjacielskiego spotkania dla tych, których życie rozrzucało po olbrzymich przestrzeniach Chicago, więc już dzisiaj podajemy datę spotkania. Dalsze szczegóły ukażą się w następnej Kronice.

Szkoła Pułaskiego Wywiadówka

Zarząd Koła Rodzicielskiego i Kierownictwo Szkoły Im. Gen. K. Pułaskiego podaje do wiadomości, że dnia 6 lutego odbędzie się wywiadówka od godziny 2-iej do 4-iej po południu.

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Gen. K. Pułaskiego, to wysiłek rodziców, którzy pragną wychować młode pokolenie w duchu polskim. Podkreśla się ciężką pracę Zarządu Stow. Rodziców i Nauczycieli, który stara się zdobyć fundusze na utrzymanie szkoły, zaopatrzenie jej w niezbędne pomoce naukowe.

Dla zdobycia funduszy Zarząd Stowarzyszenia urządził dnia 19-go lutego 1977 r., w sali Grand Ballroom Greek Cultural Center, 2727 W. Winona Ave., **Zabawę Karnawałową**, na którą serdecznie zaprasza rodziców, ich krewnych i znajomych, przyjaciół i sympatyków naszej szkoły.

Stoliki już można zamawiać telefonicznie: - BE 5-1563. J. C.

Ołówkiem Juliana Żebrowskiego



Prof. Maria Lilien

Wystawa rysunków i karykatur Juliana Żebrowskiego w Muzeum Polskim przy Augusta i Milwaukee została przedłużona do 13 lutego. Wystawa jest otwarta codziennie od 1 do 4 po południu. Wstęp bezpłatny.

Wieczór Poezji J. Kasprówicza Urządza Związek Akademików

Tradycyjny wieczór u Akademików w stałym lokalu przy ul. 6065 West Belmont, odbędzie się 13 lutego o godzinie 4-iej po południu. Tym razem będzie on poświęcony w całości poezji. Proponujemy spędzenie tego wieczoru z poezją Jana Kasprówicza, niewątpliwie jednego z najwybitniejszych poetów polskich. Zył on w latach 1860-1926 i twórczość jego przypada na okres Młodej Polski.

Syn kujawskiej wsi — w początkowym okresie swej twórczości wiele miejsca poświęca problemom społecznym. W dalszym jednak rozwoju jego drogi poetyckiej zostały one wyparte przez dominujące w późniejszej poezji zagadnienia filozoficzno-moralne. Są one przedstawione w sposób ogromnie bezpośredni, sugestywny — jako obrazy wewnętrznych zmagani, walk — przez co uwidaczniają istnienie i wagę nurtujących człowieka zagadnień filozoficznych. Do najbardziej znanych poezji należą tomiki wierszy: “Z chałupy”, “Krzak dzikiej róży”, “Hymny”, “Chwile”, “Księga ubogich”, “Mój świat”.

Poezja Kasprówicza była bardzo ceniona przez współczesnych mu. Uczucie głębokiego podziwu dla zmarłego poety wyraził b. dobitnie Leopold Staff w wierszu “Cieniom Jana Kasprówicza” “... Runęła góra, runął dąb twardy, góra wzniósł się...”. A kiedy zapytano kiedyś Karola Makuszyńskiego o najwyższy szczyt w Tatrach, ten odpowiedział — Jan Kasprówicz.

W sierpniu ub. roku minęła 50 rocznica śmierci Jana Kasprówicza. Warto więc oddać hołd poecie przez przypomnienie jego pięknej poezji. W organizowanym przez Polski Związek Akademików wieczorze poświęconym Janowi Kasprówiczowi, słowo wstępne wygłosi prof. Tymon Terlecki, wybór wierszy i słowo wiążące przygotuje mgr. Izabela Baranowska, absolwentka Wydziału Polonistyki KUL'u. Recytować będą: Tola Korian, Regina Redlińska i Jolanta Pawlikowska.

Wyróżnienie Pow. Klerka Stanleya Kusper Jr.

W czasie zebrania przedstawicieli powiatowych z całego stanu, które odbyło się onegdaj w Chicago, klerk powiatu Cook Stanley T. Kusper Jr., został zaszczytnie wyróżniony, otrzymując Dyplom Uznania wydany Mu przez stanową radę Wyborów.

Przy wręczeniu tego wyróżnienia podkreślono, iż sukces rejestracji przed wyborami w listopadzie uzyskany został dzięki odpowiedniemu poparciu i staraniom zapewnionym przez Kuspera jako klerka powiatowego i innych klerków powiatowych na terenie całego stanu Illinois.

Stanowa rada wyborcza podkreśliła, iż stosunek procentowy uprawnionych do głosowania, którzy wzięli udział w ogólnych wyborach był w pow. Cook i Illinois znacznie wyższy niż dla całego kraju. De facto, był jednym z najwyższych w kraju.

Przy otrzymaniu wyróżnienia podkreślono, iż mieszkańcy stanu Illinois powinni być dumni z wybitnej roli jaką odegrali w tym sukcesie Stanley T. Kusper, klerk pow. Cook i inni urzędnicy powiatów w Illinois.

Zebranie 5-go Dystr. Szkolnego

Miesięczne zebranie Rady Szkolnej 5-go Dystryktu (District Five Educational Council) odbędzie się 8 lutego, o 7-iej wieczorem w Jadalni Prosser Vocational H.S., 2148 N. Long Ave. Bezpieczeństwo w szkołach będzie głównym tematem dyskusji. Dyskutowany będzie również problem wandalizmu. Wstęp wolny dla publiczności. Po bliższe informacje telefonować do Ann Fox, 286-6185.

Zebranie Oddziału I Polskiej Opieki Społecznej

Następne zebranie Oddz. I-go Polskiej Opieki Społecznej odbędzie się w czwartek, 10 lutego, w lokalu Zw. Polek, 1309 N. Ashland ul. Początek o 12-iej w południe. Zebranie wyznaczono początkowo na środę, zostało przesunięte, na wniosek prezeski Zw. Polek, Heleny Zielińskiej, na czwartek.

Ze względu na ważne sprawy prosimy członkinie o liczne i punktualne przybycie. — J. Sobieraj Rutkowska, korespondentka.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Prezes Mazeski Zaprzysięgił Nowy Zarząd Gminy 123 ZNP

Instalacja nowego zarządu Gminy 123 ZNP na rok 1977 odbyła się w sobotę, 22-go stycznia. Rok rocznie urzędniczy Grup, delegaci i delegatki oraz przyjaciele Gminy zbierają się licznie, by być świadkami złożenia przysięgi przez nowy zarząd.

Wieczorek zagał przewodniczący komitetu zabaw Zygmunt Ligocki, powołując na przewodniczącego prezesa Gminy 123 p. Tomasza Paczyńskiego do dalszego prowadzenia programu.

Przewodniczący poprosił popularnego śpiewaka p. Zygmunta Winieckiego do odśpiewania hymnu amerykańskiego i polskiego.

Następnie poprosił Prezesa ZNP mec. Alojzego A. Mazewskiego do odebrania przysięgi od urzędników Gminy na rok 1977. W skład zarządu wchodzi: T. Paczyński, prezes; Florentyna Wiatrowska, wiceprezeska; Anna Krok, sekr. prot.; Marian Mendecki, sekr. fin.; Edward Barnas, kasjer; Adam Popowicz, marszałek.

Przemówienie Prez. Mazewskiego

Prezes Mazewski pogratulował zarządowi wyboru i życzył urzędnikom Gminy dalszej owocnej pracy dla dobra Gminy 123 i ZNP. Przemawiając w języku angielskim a potem polskim, podkreślił wagę pracy rozwojowej a szczególnie teraz, w obliczu nadchodzącej Setnej Rocznicy ZNP.

Apelował, by każdy obywatel nie zapominał o kandydacie na mayorę Romanie Pucińskim. W końcu podziękował za zaproszenie i podkreślił, że gotów przybyć na instalację co roku, na co obecni jednogłośnie zaprosili Prezesa na przyszły rok 1978.

Przedstawieni Goście

Następnie dyrektorka ZNP a zarazem wiceprezeska Gminy 123-iej F. Wiatrowska wręczyła wraz z Edwardem Barnas aplikację nowozapisanych do ZNP członków, za które Prezes Mazewski serdecznie podziękował.

Zostali przedstawieni nast. goście: A. A. Mazewski, prezes ZNP; Emil Kolasa, dyrektor ZNP; Melania Winiecka, b. dyrektorka ZNP z mężem Zygmunt; Katarzyna Dienes, b.

Skarbnik Moskal Na Instalacji Gminy 143 ZNP.

Instalacyjne posiedzenie Gminy 143 ZNP - odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go lutego, o godzinie 7.30 wieczorem, w sali J. Słowackiego, pnr. 1700 W. 48-ma ulica.

Na instalację przybędzie Skarbnik ZNP, p. Edward Moskal, który odbierze przysięgę od zarządu Gminy na rok 1977.

Po instalacji zostanie podana ciepła kolacja dla wszystkich delegatów i delegatek.

Edward Bodnicki, prezes; Helena Orawiec, przewodn. instalacji; Roman Kolpacki, sekretarz.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, “Dz. Związkowy” jest jego wolnym głosem.

dyrektorka z mężem; Marge Kwiatk, dyrektorka ZPRK i żona prezesa Spółki Loomis Savings; Victor Hyatt, dyrektor ZPRK z żoną; Zofia Kuźniar, prezeska Zjedn. Polek z mężem; Steve Matusik, sekr. prot. Grupy 2727 z żoną; Kazimiera Kulczewska, kasjerka Zjedn. Polek z mężem; Maria Paczyńska, żona prezesa Gminy 123 ZNP.

Państwo Józefostwo Bryl, artysta szkiców w Kalendarzu ściennym i książkowym; sekretarka fin. Gr. 2727 ZNP Josephine May z mężem; Bill Bialic, prezes Grupy 1972 ZNP z żoną; John Bobek, kasjer Gr. 1972; Roman Sławiński, sekr. prot. Gr. 1972; państwo Lofek, radna Gr. 1972.

Z Pol. Ameryk. Klubu 14-iej wardy reprez. Władysław Kozubowski, Edward Niniecki i Józef Boiki. Z Placówki 2 SWAP—kmdt January Nazorek z żoną; Andrzej Paściak z żoną i Józef Kasznia. Artur Trybek, kasjer Obozu Młodzież. 12 i 13 Okręgów ZNP z żoną; Eleonora Jasiorkowska, żona szefa Biura Asekuracji ZNP; Ludwik Siorek, prezes Gr. 2394.

Grupy przynależne do Gminy 123 były reprezentowane przez nast.: Grupa 962—wiceprezeska Gen. Selek; Gr. 1165 Zygmunt Ligocki, prezes z żoną; Gr. 1192 Al. Bochenek, prezes z żoną; Gr. 1242 prezeska M. Szewczyk; Gr. 1378 Bolesław Papiernik; Gr. 3212 Józef Kapuściński z żoną. *

Dyrektorka ZNP i wiceprezeska Gminy wywiała się bardzo dobrze z przedstawień gości. Oznajmia przy tym, iż Gmina wypłaci ponad \$200 za Kontest werunkowy w Gminie 123 ZNP.

W końcu przewodniczący podziękował obecnym za udział w uroczystości szczególnie Prezesowi ZNP A. Mazewskiemu za przybycie i przemówienie, następnie komitetowi i pracownikom tego wieczorku, po czym p. Zygmunt Winiecki odśpiewał “Boże coś Polskę”.

Prezes Gminy zaprosił wszystkich obecnych na zabawę taneczną, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

T. Paczyński, prezes Gm. 123 ZNP

Dyr. Kolasa Na Instalacji Grupy 2514 ZNP

Znane z pracy społeczno-narodowej Tow. Giewont Grupa 2514 ZNP, odbędzie swe posiedzenie instalacyjne w czwartek, dnia 10 lutego, o godz. 7.30 wieczorem punktualnie, w sali Lusaka Mission Service, pnr. 6965 W. Belmont Ave.

Zaprzysiężenie nowo wybranego zarządu na rok 1977 dokona Dyrektor ZNP p. Emil Kolasa.

Tegoroczną naszą uroczystością instalacyjną zaszczyca swą obecnością Komisarz 13 Okręgu ZNP Kaz. Musielak, Komisarz 13 Okr. Wiktoria Kolman, oraz przedstawiciele bratnich Grup Związkowych.

Zarząd Towarzystwa serdecznie zaprasza członków wraz z ich rodzinami i przyjaciół do liczego udziału w tym posiedzeniu. Po zamknięciu obrad odbędzie się przyjęcie dla członków i zaproszonych Gości.

Za Zarząd: Bonawentura Migala, prezes; Stefan Łojan, sekr.

Już w Sobotę Bal Amarantowy Legionu Młodych Polek



W nadchodzącą sobotę, 12 lutego odbędzie się w hotelu Conrad Hilton roczny Bal Amarantowy LMP. Poniżej podano “ślizgawka” zagalowych strojach. Od lewej: Marilyn Bogdanowicz, Catherine Krzus,

Janet Moniuszko, Teresa O'Connell, Dawn Mirochna, Christine de Belina, Isabella Kuman.

Równocześnie prostujemy pomyłkę: w nadesłanych do Redakcji danych o debiutantkach wymieniono rodziców M. Bogdanowicz, uczennicy 4-iej

klasy gimnazjum polskiego im. Pułaskiego, jako “Władysławostwo”, podczas gdy powinno być “Bogusławostwo”. W “hobbies” panny Bogdanowicz podano “Ślizgawka” zamiast “Izbiarstwo”.

Do Ogłaszających Sie w Dzienniku

Celem usprawnienia pracy i uniknięcia ewentualnych pomyłek w ostatniej chwili z powodu nawału ogłoszeń — uprzejmie prosimy, o ile tylko możliwe — podawać ogłoszenia wcześniej.

1. Ogłoszenia handlowe (DISPLAY) — powinny być dostarczone nie później jak do 1-iej po południu w przeddzień publikacji.

Do wydania WEEKENDOWEGO (które wychodzi w piątki) — muszą być dostarczone w środę do 1-iej po południu.

2. OGŁOSZENIA DROBNE (Classified) są przyjmowane codziennie do 1-iej po południu — Na następny dzień oraz są płatne z góry (o ile nie posiada się innej umowy ze Zgodą).

Do wydania WEEKENDOWEGO są przyjmowane do środy do godziny 4-iej po południu tylko.

3. NEKROLOGI przyjmuje się codziennie (poniedziałek do piątku) od 7-iej do 7:45 rano na ten sam dzień, oraz od 8-iej do 4-iej na dzień następny.

Mając więc na uwadze zadowolenie naszych klientów oraz jak najlepsze wyniki ich ogłoszeń — liczymy na taskawą współpracę.

ADMINISTRACJA
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO-ZGODA

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie	Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00			
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)25c		W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Weekendowy (Single Week-End)30c	

Stara Śpiewka

Niby drobiazg, a przecież bardzo znamienne dla oceny zamierzeń i abmicji Sowietów co do odgrywania przywódczej roli w ruchu komunistycznym w światowej skali. Oto sowieckie Politbiuro wystąpiło z rezolucją, że system rządów w Sowietach stworzył dla społeczeństwa — słuchajcie... słuchajcie!... — “wolność i demokrację bez precedensu, niemożliwe w żadnym kapitalistycznym kraju”. Komu moskiewscy komuniści chcą mydlić oczy?

Rezolucja uważana jest za wstępne przygotowanie do obchodów 60-lecia rewolucji bolszewickiej w Rosji, jakie odbędzie się w listopadzie tego roku. I trzeba nielada bezczelności, aby występować z tego rodzaju hasłem o “wolności i demokracji” w Sowietach. I trzeba nielada pogardy dla zdrowego rozsądku, jeśli sowieciarze sądzą, że dla przykładu dalsze sformułowanie rezolucji, że sowiecki blok “jest najbardziej dynamiczną siłą gospodarczą w świecie”, zostanie uznane za prawdę. Przecież Sowiety i różne inne kraje rządzone przez komunistów, potrafią jako tako wiązać przysłowiowy koniec z końcem, po-

nieważ otrzymują od kapitalistów kredyty i pomoc technologiczną. Ładnie wyglądałaby ta “dynamiczna siła gospodarcza”, gdyby nie zachodnie dostawy zboża, gdyby nie kredyty na zakupy zachodnich urządzeń przemysłowych, gdyby nie budowanie w krajach bloku sowieckiego fabryk w oparciu o zachodnią technologię itd.

Rezolucja zawiera i stwierdzenia, które wskazują, że Moskwa bynajmniej nie zarzucała swoich ambicji przewodzenia w światowym ruchu komunistycznym, skoro potwierdza tezę o “proletariackim internacjonalizmie”, skoro mówi nadal o “dyktaturze proletariatu”, skoro uważa, że partie komunistyczne mają odgrywać “wiodącą rolę w społeczeństwach pod rządami komunistów. Te stwierdzenia wymierzone są przeciw partiom komunistycznym Europy Zachodniej, które je przecież odrzucają, jak to wynika jasno choćby z ostatniej narady europejskich partii w Berlinie w ub. roku. Moskwa przekazała więc i tym partiom swoją starą śpiewkę monopolistów na ideologiczną prawdę w komunizmie.

Przeciw Gwałtom Na TV

Opozycja do programów telewizyjnych przedstawianych scenami morderstw, gwałtów, tortur itp. stale przybiera na sile. Składa się ona z różnych środowisk społecznych, religijnych i zawodowych, które nawiązują z sobą kontakt i zaczynają współdziałać.

Przeciwnicy bestialstwa na ekranach telewizyjnych od protestów przechodzą do akcji. Nawołują do bojkotu produktów firm, które “sponsoring” programy przedstawiające zbrodnie, by zmusić firmy do przeniesienia swoich ogłoszeń na inne programy lub żądania od stacji telewizyjnych by usunęły z programów za które płać sceny zbrodni.

Jeżeli nie odniesie to skutku, przeciwnicy zbrodni na TV proponują “Tydzień wyłączenia telewizorów”, od 27-go lutego do 5-go marca, który ma przekonać zarządy sieci telewizyjnych i firmy płaćące za czas, że “zbrodnie się nie opłacają”, ponieważ programy przedstawiane gwałtami docierają do coraz mniejszej liczby widzów.

Przeciwnicy gwałtów na TV są przekonani, że poprze ich większość społeczeństwa. Przeszło 70 procent programów w najlepszym czasie, a więc wieczorem, wypełniają dramaty kryminalne, pełne scen krwawych porachunków między zbrodniarzami i starć z policją.

Wychowawcy i rodzice zdają sobie coraz więcej sprawę z wpływu telewizji na dzieci, a także i dorosłych, którzy pod wpływem TV zmieniają tryb życia. Gdy na ekranie TV zjawi się ulubiony program — wszystko inne schodzi na plan dalszy, goście są niepożądani,

rozmowy muszą ustać. Zanika życie towarzyskie, czytanie książek i czasopism literacko-naukowych. Obniża się poziom umysłowy i moralny, wzrastają arogancja i naśladowanie ulubionych aktorów i aktorek.

Krytycy nie pomijają zawrotnych kosztów ogłoszeń telewizyjnych. W czasie nadawania filmu “Przemięło z wiatrem” (przez dwa kolejne wieczory) przez NBC, jedna minuta kosztowała \$260,000. Według obliczeń film ten na ekranach TV oglądało 110 milionów ludzi. Tym tłumaczono wysoką cenę ogłoszeń.

Obecnie zarządy sieci telewizyjnych zaczynają obawiać się, że słone ceny ogłoszeń telewizyjnych mogą okazać się bumerangiem. Krytycy programów TV zwrócili uwagę, że fale powietrzne, które przenoszą programy ze studio do domów, mają należeć do całego narodu, a służą bogaceniu się właścicieli stacji TV i “gwiazd”, które nie wiadomo za co biorą \$1 miliona rocznie.

Opinie na temat wpływu filmów kryminalnych na dzieci i młodzież są podzielone. Większość interesujących się zagadnieniem jest przekonana, że wpływ zbrodni i gwałtów, oglądanych codziennie na ekranach telewizyjnych działa ujemnie na psychikę dzieci. To przekonanie skłoniło różne środowiska społeczne i religijne do podjęcia walki, naszym zdaniem, zasługującej na pełne poparcie. Pamiętajmy o “tygodniu wyłączenia” telewizorów od 27-go lutego do 5-go marca i zamiast oglądania zbrodni i gwałtów, przeczytajmy książkę lub czasopismo.

Ceny Kawy

Dwa podkomitety izbowe prowadzą przesłuchanie w sprawie narastających cen kawy. Kongr. Fred Richmond (D) z New Yorku jest zdania, że państwa produkujące kawę celowo prowadzą politykę podwyższania cen, aby wydusić z amerykańskich konsumentów większe sumy i przez to zdobywać fundusze na pokrywanie wydatków tych państw na ropę naftową.

Według Richmonda Brazylia, Kolumbia, Meksyk, Ivory Coast i Uganda również odczuwają kryzys energetyczny, bo cena ropy zwiększyła się poważnie. Wytwarza to wzrost zadłużenia z tytułu dostarczanej przez państwa OPEC ropy. Przypuszczalnie państwa produkujące kawę zdecydowały wyrównać deficyt, na własną rękę każde, czy też zbiorowo, przez zwiększenie cen kawy.

Jakie więc jest wyjście z tej sytuacji? To prawda, że społeczeństwo amerykańskie jest bardzo poważnym konsumentem kawy. Ale zwiększa cen wywołała już reakcje konsumentów. Mianowicie przeprowadzony jest bojkot używania kawy, co prawda nie na masową skalę, ale w każdym razie spadek spożycia kawy jest już znaczny.

Społeczeństwo powinno zdawać sobie sprawę z tych “rynkowych manipulacji”, które kongr. Richmond określił jako “machinawizm”. Sądzi on, że za kilka miesięcy cena funta kawy wzrośnie do \$6.00. Tego samego zdania jest komisarka dla spraw konsumentów w New Yorku, Elinor Guggenheimer, która składała zeznania w izbowym podkomitecie oraz stwierdziła, że widocznie kraje produkujące kawę uważają wszystkich Amerykanów za bogaczy, skoro tak bez skrępowań zwiększają cenę kawy.

Zwyzka cen kawy odbija się niekorzystnie i na interesach konsumentów w krajach Europy Zachodniej. Na tym tle odezwały się w Anglii głosy, że trzeba przystąpić do zakładania plantacji kawy, gdyż technologia i znajomość rzeczy w tym zakresie są do dyspozycji europejskich krajów.

Jedno jest pewne: konsumenci nie powinni pozostawać bez reakcji na wszystkie zabiegi w handlu kawą, jakie są obliczone na wyciąganie pieniędzy z ich kieszeni.

TO I OWO

W jednym z parków londyńskich jest pomnik Williama Huskissona, pierwszej w dziejach kolejnictwa ofiary śmiertelnego wypadku: podczas inauguracji linii Manchester-Liverpool zginął pod lokomotywą “Rakieta”.

W 1891 r. Anna Guzman, wdowa po przemysłowcu, wręczyła Instytutowi Francuskiemu 100 tysięcy franków dla pierwszego człowieka, który postawi nogę na którymś z ciał niebieskich (z wyłączeniem Marsa, nie wiadomo czemu). Z procentami byłoby ok. cztery i pół miliona franków w 1969 r., ale Neil Armstrong nie upomniał się o nie.

W pierwszych dziesięciu miesiącach bieżącego roku Stany Zjednoczone odwiedziło 14 milionów cudzoziemców, co stanowi 14 procent wzrostu w stosunku do roku poprzedniego. Do tej ożywionej turystyki przyczyniły się, niewątpliwie, uroczystości z okazji 200-lecia niepodległości Stanów.

INNI
PISZĄ:

Umieszczona poniżej opinia nie zawsze
są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Carter

a Obrona Kraju

DZIENNIK POLSKI (DETROIT)—Przed Senackim Komitetem Sił Zbrojnych zeznawał nowy Sekretarz Obrony — Harold Brown, zalecający redukcję wydatków na obronę, a między innymi też zmniejszenie sił zbrojnych. Chcemy zwrócić uwagę na kilka paradoksów nowej Administracji Prezydenta Cartera właśnie w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony kraju.

Brown przyznaje za senatorem Stannis, że należy pomyśleć o przywróceniu poboru, ponieważ na wypadek wojny nie będziemy mieli dość ludzi do niej przygotowanych, ale na razie jest za ochotniczą służbą. Jakkolwiek mówił o redukcji 2 do 3 bilionów dolarów, jest to o wiele mniej aniżeli mówił Carter podczas swej kampanii, kiedy najpierw wspominał o \$15 bilionach, — a później zszedł do sumy 5 lub 7 bilionów. Tak sprawa obecnie wygląda w Waszyngtonie.

Tymczasem Prezydent wysłał Wiceprezydenta Mondale do Europy, gdzie najpierw powiedziano, że NATO nie jest dostatecznie silne i Zachodnie Niemcy mogą być zajęte w kilku dniach inwazji sowieckiej. Wszyscy w NATO powiedzieli Wiceprezydentowi o potrzebie zbrojenia się wobec zbrojeń sowieckich.

Helmut Schmidt, kanclerz Niemiec Zachodnich poszedł jeszcze dalej i ostrzegł Cartera, by Stany Zjednoczone nie wtrącały się do wewnętrznych spraw jego kraju. O co chodzi? Stany Zjednoczone, mające informować inne kraje o zmianie administracji jednocześnie mówią, że nie zaszyły żadne zasadnicze przeobrażenia w polityce zagranicznej ani wojskowej.

Przyznaje się, że pomysł wysłania Mondale'a był szczęśliwy, ale w Waszyngtonie — w Białym Domu i w Kongresie — na pewno trzeba będzie zebrać wszystkie umysły razem i przetrwać to, co przywiódł ze sobą Wiceprezydent jak też to, co proponuje Prezydent Carter, który podczas kampanii podkreślał potrzebę bliższej współpracy z Zachodnimi Aliantami. Teraz usłyszał od nich, co myślą o potrzebie obrony przed Rosją: Stany Zjednoczone nie mogą redukować swych sił zbrojnych ani potencjału militarnego!

Ciekawi nas, co powie Brown, kiedy znów stawi się na nowe przesłuchanie budżetowe w Senacie? Nie można być ślepy, nie można ignorować własnego bezpieczeństwa. Jeśli Carter wysłał Mondale'a, by zapewnić te kraje o dobrych stosunkach ze strony Stanów Zjednoczonych, to trzeba będzie to poprzeć dowodami i czynami przede wszystkim w budowie bezpieczeństwa i pokoju.

Bieg “Historii”

CHICAGO DAILY NEWS—Książka rzekomo “udowadniająca”, że udokumentowane ludobójstwo dokonywane przez niemieckich nazistów na Żydach to zwykły mit i mistyfikacja, wzniciła wiele zamieszania i — wstyd powiedzieć — idzie w księgarniach jak woda. Trudno uwierzyć, że ludzie wydają ciężko zapracowane pieniądze na fałszywe tyrady wygłaszane przez profesora inżynierii “zielonego” z historii.

Ale jeżeli wypaczenie historii jest wystarczającym elementem popularności książki, profesor — inżynier zamieniony w historyka być może zapoczątkował nurt, który posiada więcej oddźwięku. Czy w następstwie jego “dzieła” zostaniemy uraczeni książkami, jak “Attyla zabawca cywilizacji”, lub “Benedykt Arnold — patriota”?

Historia — na szczęście — aż roi się od łotrów a zmienianie ich na bohaterów zwiększyło by obroty wydawców. Wolelibyśmy ażeby do tego nie doszło.

“Jimmy Carter”

Prezydent podpisuje nie tylko korespondencje prywatną lecz także oficjalne dokumenty “Jimmy Carter”, a nie prawdziwym imieniem i nazwiskiem James Earl Carter, Jr. Prezydent zaczął podpisywać oficjalne dokumenty “Jimmy Carter”, gdy był gubernatorem stanu Georgia i do dziś jest wierny zmianie jaką sam wprowadził.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Anonimowych listów nie umieszczamy. Autor może podpisać swój list pseudonimem, ale musi podać do wiadomości redakcji swoje prawdziwe nazwisko, adres i numer telefonu. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów i usuwania niewłaściwych słów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Odpowiedź Na Zlekceważenie Polonii

Wiadomo jest wszystkim przeciętnie zorientowanym w obecnej sytuacji obywatelom miasta Chicago, że najlepiej kwalfikowanym spośród aldermanów i urzędników na objęcie funkcji burmistrza (mayora) jest nie kto inny jak syn Polonii — Puciński.

Posiada on doskonale przygotowanie. Jako dziennikarz jednego z czołowych czasopism chicagowskich nabrał doświadczenia w ocenie słów i faktów i docierania do prawdy. Jako kongresman w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przez 14 lat miał okazję obserwacji życia i zagadnień w skali całych Stanów Zjednoczonych i kształtowania praw w szeregu ważnych dziedzinach życia państwowego. Jako alderman zdobył wgląd w warunki życia, potrzeby i bólałzki złożonego społeczeństwa, jakie zamieszkuje metropolię chicagowską. Wobec posiadanych takich kwalifikacji słusznie uczynił wysunąwszy swoją kandydaturę na mayora miasta Chicago.

Obserwując już od dnia pogrzebu nastawienie pozostałej w spuściźnie dla Chicago tzw. maszyn party demokratycznej, można było z góry przyjąć, że właśnie ze względu na te doskonale kwalifikacje Puciński nie uzyska “indorsacji”, a natomiast że zostanie zaproponowana na burmistrza osoba bardziej odpowiadająca kwalifikacjami tejże maszynie, a nie miastu Chicago — jak to słusznie w swej wypowiedzi podkreślił doskonały komentator telewizyjny, Len O'Connor.

Dziś jasne jest, że chicagowska “maszyna demokratyczna”, ufając sile swoich wpływów, rzuciła wyzwanie obywatelstwu miast Chicago, w więc i Polonii, która stanowi poważną jego część.

Wobec takiej sytuacji trzeba postawić kilka pytań:

1. Co jest ważniejsze: czy interes maszyny, czy interes Chicago?

2. Czy maszyna ma prawo i może wodzić za nos całe obywatelstwo chicagowskie?

3. Czy obywatele miast Chicago nie powinni wreszcie wałnąć pięścią w stół i stwierdzić, że nie potrzeba nam maszyny i jej kandydata, lecz że trzeba nam dobrego mayora — bez maszyny?

4. Czy stać obywateli miasta Chicago na to, by swoimi własnymi głosami wybrali swego własnego mayora wbrew machinacjom maszyny? Według statystyk w Civic Center, Chicago liczy około 3.5 miliona mieszkańców. Z tego zarejestrowanych do głosowania mamy w Chicago około 1.5 miliona mieszkańców. Dalej, zgodnie ze statystykami przeciętnie głosuje około 600,000 chicagowian.

Ze względu na szczególne znaczenie i ważność praw wyborów kwietniowych, można się jednak spodziewać, że w wyborach weźmie udział około jednego miliona głosujących.

W Partii Demokratycznej zarejestrowanych do głosowania Polaków-Amerykanów jest około 330,000. Głosujących z innych grup etnicznych słowiańskich (bez Polonii) jest około 300,000.

Po Przykrym Widoku

Wchodzili wolnym krokiem na salę obrad w hotelu Bismarck, w celu oddania swojego głosu na kandydata Partii Demokratycznej na mayora miasta Chicago. Byli to polscy komitmani, na wysokich stanowiskach krajowych i lokalnych. Tytuły i władzę, którą teraz mają, zawdzięczają w dużym stopniu polskiemu głosom. Od wielu lat widzimy ich na obchodach i uroczystościach polonijnych w pierwszych rzędach, głośno podkreślających swoją przynależność do Polonii. Te filary Polonii w Chicago, 31 stycznia 1977 r. stworzyli najlepszy “Polish Joke”. Zaden z nich nie oddał głosu na Romana Pucińskiego.

Mathew W. Bieszczat z 22 wardy, pierwszy poparł kandydata, o którym, dwa miesiące temu nikt nie słyszał w Chicago. John C. Marcin z 23 wardy przemawiał najdłużej ze wszystkich (nie za Pucińskim), dokumentując swoją decyzję, że on trzeźwo myśli i że jest “a practical man”. Inni obecni na obradach, to “ojciec” polityki polonijnej Dan Rostenkowski z 32 wardy, Thaddeus S. Lechowicz z 30 wardy i Theodore A. Swiniarski z 12 wardy.

Jeśli na Pucińskiego odda głosy tylko 80% Polonii — wyniesie to liczbę 260,000. Z grup słowiańskich jeśli na Pucińskiego odda głosy tylko 50%, wyniesie to 150,000 głosów.

Murzynów mamy w Chicago około 200,000 zarejestrowanych do głosowania. Mimo wysunięcia kandydatów na mayorów z ich grupy, wielu trzeźwo myślących przywódców murzyńskich opowiada się za kandydaturą Pucińskiego, wierząc, że ma on realne szanse pobicia kandydata maszyny, czego nie można powiedzieć o żadnym z ich kandydatów. Przypuszczają oni, że około 50% głosów murzyńskich może paść na Pucińskiego. Przyjmujemy jednak, że tylko 25% głosów z tej grupy przypadnie Pucińskiemu, a więc około 50,000.

W grupie tak zwanej łacińskiej mamy 60,000 zarejestrowanych głosujących. Ze względu na to, że nie wystawiają swego kandydata możemy liczyć na około 50% głosów na rzecz Pucińskiego od tej grupy, czyli na 30,000 głosów.

Z innych pozostałych grup etnicznych i politycznych (np. części republikanów, ceniących Pucińskiego) Puciński może uzyskać ok. 100,000 głosów.

Z tego zestawienia wynika, że sumie na Pucińskiego może paść ok. 590,000 głosów.

Oczywiście — cyfry przytoczone powyżej są na podstawie możliwe bliskiej oceny. Nie znaczy to, że staną się rzeczywistością, gdy założymy ręce i będziemy beczycznie przyglądać się biegowi rzeczy. Konieczna jest nasza współpraca i pomoc — współpraca i pomoc całej Polonii. Jaka?

1. Poparcie finansowe: na kampanię wyborczą Pucińskiego trzeba zebrać przynajmniej \$500,000 (słownie, by nie było pomyłki: pół miliona dolarów). Jeśli każdy z pracujących członków Polonii włoży \$10.00 (zwykłą “dziesiątkę”) to kwotę tę zbierzemy. Czeki należy wystawiać na: “Citizens for Puciński” i wysłać pod adresem: 6204 -N. Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 60646. Kto może, niech da więcej.

2. Pomoc w propagandzie: zgłoszyć się na kwatery wyborczą Pucińskiego, aby zabrać: nalepki na auta (bumper stickers), nalepki i portrety na okna, ulotki do rozdania w miejscach pracy, sklepach, u znajomych itp. — nakłaniajmy sąsiadów i znajomych, nawet z innych grup narodowościowych do głosowania na Pucińskiego.

3. Ochotnicza (voluntary) pomoc osobista w pracach w kwaterze wyborczej. Przychodźmy na kwatery pod wyżej podanym adresem. Kwatera otwarta od 9:30 rano do 9:00 wieczorem.

Chicago jest miastem znanym w całym świecie. Mamy kandydata na burmistrza o najlepszych kwalifikacjach. Wybierając Pucińskiego na burmistrza Chicago, rozgłosimy imię Polonii po całym świecie i zdobędziemy szacunek nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i wszędzie tam dokąd sięga cywilizacja.

TADEUSZ OLASEK

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

BLYSKAWICA — FLYERS 4:3

Polscy sympatycy piłki nożnej na terenie chicagoskim — nie miały by powodu do narzekania, gdyby piłkarze Wisły i Błyskawicy mogli dorównać obecnemu poziomowi, który reprezentuje w rozgrywkach halowych jugosłowiańska drużyna Croatans, która w każdym spotkaniu wykazuje doskonałą formę i ambicję.

Błyskawica w pierwszej części meczu jakby zlekceważyła swego przeciwnika, nie więc dziwnego, że utraciła aż trzy bramki. Nikt więc nie przypuszczał, że druga połowa spotkania przyniesie im zwycięstwo. Utrata trzech bramek była powodem słabej gry polskich obrońców, którzy popełnili dużo błędów, a które skrzętnie wykorzystali napastnicy przeciwnika.

Po zmianie stron menażer John Pacyniak wprowadził na boisko nowe twarze, Siwca zastąpił Blukacz, wilka wymienił na Lacha. Zmiana ta była tak korzystna, że po upływie 3 minut gry, a w przeciągu 10 minut piłkarze zespołu polskiego zdobyli aż cztery bramki i tym samym zdobyli zwycięstwo. Łupem bramkowym podzielił się Krakowiak (2), Adamiak i Szawczuk po jednej. Warto nadmienić, że druga połowa spotkania całkowicie należała do Błyskawicy, która zrewanżowała się za słabą grę w pierwszej połowie, ale napastnicy wykazali popisową skuteczność w akcjach podbramkowych. Drużyna wystąpiła w składzie: L. Borkowski, Z. Wilk, W. Pererek, P. Blaga, R. Blukacz, J. Szawczuk, T. Lach, D. Adamiak, K. Krakowiak, J. Siwiec. Menażer J. Pacyniak. Z pośród zawodników wyróżnił się strzelec ostatniej bramki J. Szawczuk oraz obrńca R. Lach.

Z BOISK PIŁKARSKICH

W przerwie zimowej drużyny piłkarskie Polski nie tylko trenują, ale także rozgrywają towarzyskie spotkania.

W Zabrzu zakończył się ostatnio piłkarski turniej halowy o puchar telewizji. W decydującym o pierwszym miejscu meczu Górnik (Zabrze) zremisował z Chemie (Halle Niemcy Wsch.) 1:1 (0:1). Bramkę dla Górnika zdobył Jerzy Gorgoń.

Ostateczna klasyfikacja:			
1. Górnik (Zabrze)	3	4—1	
2. Chemie (Halle)	3	4—3	
3. Legia (Warszawa)	2	4—3	
4. Frydek Mistek (CSRS)	0	0—5	

Stal (Mielec) po remisowym (1:1) pierwszym meczu z liderem II ligi bułgarskiej, Czernomorem (Warna), następny mecz grając już bez sześciu kadrowiczów wygrała spotkanie rewanżowe 2:1 (1:0).

Piłkarze Łódzkiego Widzewa spotkali się z lokalnym rywalem — Włókniarzem. Mimo sporej przewagi I-ligowców mecz zakończył się remisem 1:1 (0:1).

Przygotowujący się nie tylko do ligowych rozgrywek, ale także do występu w Pucharze Zdobywców Pucharów Śląsk (Wrocław) rozegrał towarzyskie spotkanie w Krakowie z Cracovią. Wygrał Śląsk 4:2 (2:1).

Rywale Śląska w PZP, drużyna AC Napoli, zremisowali w 14 kolejce

PLYWACKIE PROGNOZY NA ROK 1980 100 M STYLEM DOWOLNYM W 48 SEKUND?

Niektóre rezultaty pływaków zadaly kłam twierdzeniu, że w tej dyscyplinie sportu zostały osiągnięte tzw. granice ludzkich możliwości. Wszelkie rozważania teoretyczne w okresie przed olimpiadą w Montrealu zostały podważone nowymi rekordami świata, uważanymi za maksymalne osiągnięcia.

MĘŻCZYZNI			
100 m st. dow.	48,00	49,44	
200 m st. dow.	1:47,60	1:50,20	
400 m st. dow.	3:43,50	3:51,83	
1500 m st. dow.	14:38,00	15:02,40	
100 m st. klas.	1:01,50	1:03,11	
200 m st. klas.	2:11,00	2:15,11	
100 m st. grzb.	54,00	55,49	
200 m st. grzb.	1:55,50	1:59,19	
100 m st. mot.	52,90	54,27	
200 m st. mot.	1:56,10	1:59,23	
200 m st. zm.	2:03,00	2:06,08	
400 m st. zm.	4:16,00	4:23,68	
KOBIECY			
100 m st. dow.	53,50	55,65	
200 m st. dow.	1:55,50	1:59,26	
400 m st. dow.	4:02,22	4:09,50	
800 m st. dow.	8:22,00	8:37,14	
100 m st. klas.	1:08,70	1:10,86	
200 m st. klas.	2:28,80	2:33,35	
100 m st. grzb.	58,50	1:01,51	
200 m st. grzb.	2:06,00	2:12,47	
100 m st. mot.	57,50	1:00,13	
200 m st. mot.	2:06,70	2:11,22	
200 m st. zm.	2:11,70	2:17,14	
400 m st. zm.	4:32,00	4:42,77	

włoskiej ekstraklasy z Perugią 1:1. Na czele tabeli włoskiej ligi znajduje się Torino — 24 pkt. przed Juventusem, Napoli oraz Interem Mediolan.

Dobrze spisuje się w greckiej ekstraklasie trenowany przez Kazimierza Górskiego Panathinaikos. W 17 kolejce pokonał on Apollon 2:1 i zajmuje trzecie miejsce w tabeli, mając stratę do prowadzącego Olympiakosu tylko 2 pkt. Na drugim miejscu jest PAOK — 28 pkt.

Drużyna Włodzimierza Lubańskiego FC Lokeren wygrała w 20 kolejce belgijskiej I ligi z FC Leodium 1:0 i zajmuje 7 miejsce. Prowadzą trzech bramek była powodem słabej gry polskich obrońców, którzy popełnili dużo błędów, a które skrzętnie wykorzystali napastnicy przeciwnika.

We francuskiej ekstraklasie występuje kilku polskich piłkarzy. Nantes (Gadocha) wygrało z Sochaux 2:1 i prowadzi w tabeli z 33 pkt. Dobrze spisuje się zespół Lens (Marks), który wygrał z Lyonem 2:0.

DALEKIE SKOKI STANISŁAWA BOBAKA

W międzynarodowych narciarskich zawodach o Puchar Beskidów najciekawszą konkurencją — jak podaje depesza — był dwubój klasyczny, rozgrywany w silnej obsadzie. Niespodziewanie zwyciężył Andrzej Zarycki z Poronina (428,84 pkt.), który zajął 6 miejsce w biegu na 15 km.

Zarycki wyprzedził Szwajcara Karla Lustenbergera — 421,17 i Marka Pacha (Wisła-Gwardia Zakopane — 413,48.

Puchar Beskidów w skokach zdobył Stanisław Bobak (WKS Zakopane), który wygrał łączną punktację konkursów w Szczyrku i Wiśle. Bobak wyprzedził swego kolegę klubowego — Józefa Tajnera — o prawie 50 pkt.

NOWY ZARZĄD K.S. BŁYSKAWICA

W dniu 30 stycznia odbyły się oficjalne wybory nowych władz w klubie sportowym K.S. Błyskawica na rok 1977. Prezes Marian Grabowski powiła wszystkich zebranych, dziękując zarazem indywidualnie członkom jak i działaczom klubowym za współpracę. Następnie przedstawił on również dorobek z ostatniego roku swego urzędowania, jak również poinformował zebranych, iż ze względu na powiększenie się rodziny nie będzie kandydował na funkcję prezesa. Kończąc swoje przemówienie życzył drużynie i nowemu zarządowi jak najwięcej sukcesów sportowych. Po ogólnym głosowaniu, komisja wyborcza zatwierdziła następujące funkcje: prezesem klubu został b. menażer, który wprowadził Błyskawicę do Major Division — Marek Raczynski, I-szym wiceprezesem został b. zawodnik i wychowanek klubu Jerry Hejna. II-gim wiceprezesem jest syn znanego właściciela biur podróży Roman Łobodziński. Funkcje sekretarki objęła żona prezesa Krystyna Raczynska, skarbnikiem wybranym został Jan Łukasik.

Do zarządu należą: John Dybas, przewodniczący; M. Grabowski, Endzi Moczala. Do komisji rewizyjnej: Jan Domalewski, M. Grabowski, E. Zukowski. Wszyscy członkowie złożyli gratulacje nowo wybranemu zarządowi i życzyli nowych sukcesów w 1977 roku.

Studencka Polonia

Smutna jest sytuacja na polu wychowania dzieci polonijnych na przyszlach jej członków i przedstawicieli. W naszej kolumnie stale o tym piszemy, narzekamy, apelujemy, prosimy, zaklinamy — ale nie jesteśmy pewni skuteczności tej metody. Wychodzimy jednak z założenia, że jak przysłowiowa kropla wody kruszy opokę, tak i nasze ciągle powracanie do tego istotnego i podstawowego tematu może w końcu wzruszy “opokę”, czy “skałę”, którą niestety w chwili obecnej jest większość tych, którzy nazywają się Amerykanami polskiego pochodzenia.

Rok temu wynikło sporo kontrowersji na skutek ogłoszenia udokumentowanej naukowo rozprawy prof. dr. Tymona Terleckiego na temat stanu szkolnictwa polskiego w Chicago (“Teaching Polish Language And Culture in Chicagoland”).

Chcielibyśmy dziś zacytować list Czytelnika “Nowego Dziennika” (z dnia 6 stycznia 1977 r.) p. Franciszka Lachowicza, który tak jak my i wielu innych, boleje nad wynaradawianiem polskich dzieci i to gdzie? — w polskich parafiach.

Oddajemy głos p. Lachowiczowi:

“Niestety ‘polskie’ szkoły parafialne stały się czynnikiem wynaradawiającym. Duchowieństwu polonijnemu i siostrzom-nauczycielkom imponował świat irlandzki, którego często nie znali. Szkoła parafialna, polonijna, powoli usuwała elementy polskie z jej programu, a zastępowała je irlandzko-katolickimi. I tu rozpoczęła się walka o duszę dziecka. Nauka religii odbywała się tylko w języku angielskim, nie zawsze dobrze rozumianym przez dzieci, które w domu mówiły po polsku. Dzieci, uczęszczające do szkoły parafialnej musiały chodzić na szkolne nabożeństwa w języku angielskim zamiast pójść z rodzicami na mszę św. w języku polskim. Taka była decyzja proboszcza. Szkoła korzystała z każdej okazji, by przedstawić rodziców jako nieuków, pijaków (sam byłem na przedstawieniu w szkole parafialnej, gdzie ojciec Polak występował jako pijak, awanturnik, a biedna matka wciąż zapracowana i grzeczne dzieci — mówiące po angielsku).

“Oczywiście szkoła była domeną proboszcza, który na każdą uwagę rodziców odpowiadał: ‘Jeżeli wam nie podoba się, możecie zabrać wasze dzieci’. Rodzice zwykle pozostawiali swoje dzieci w szkole parafialnej, ale nie obeszło się bez tego, że również niepedagogicznie wypowiadali swoje uwagi o tej szkole w obecności nawet dzieci. Skutek fatalny. ‘Obie strony traciły. Dzieci traciły szacunek do rodziców, ale również powiększała się ich niechęć do szkoły. Po ukończeniu szkoły parafialnej dzieci przestawały chodzić do kościoła polonijnego, a często w ogóle do kościoła.

“Szkoła portafila wyrwać z duszy dziecka polskość, ale nie potrafiła zaszczepić w nim irlandzkości. I w tym tkwi tragedia systemu szkolnego przy parafiach polskich. Szkoła wychowała ludzi ułomnych, niepełnych.

“Usunięto naukę języka i wartości kulturalnych polskich, oczyszczono biblioteki z ksążek polskich, które oddawano na spalenie lub na przemiał (nawet teraz w 1976 r. w Connecticut), w kościołach zbudowanych ciężką pracą naszych rodziców zamalowywano napisy polskie. Powtarzało się to samo w wielu polskich parafiach.

“Czy usunięcie z programów szkolnych tego, na czym się wychowały poprzednie generacje, przyczynia się do wychowania pełnowartościowego człowieka?

Spiro Agnew Sprzedaje Dom

Annapolis, Md. (UPI). Były wiceprezydent Spiro T. Agnew wystawił w końcu do sprzedaży swój dom w Arnold. Ogłoszenie określa go jako “jedyny w swoim rodzaju”, dwupiętrowy, cztero-sypialniowy dom. Agnew zdecydował się na sprzedaż w związku z przygotowaniami do przeniesienia się do Palm Springs w California.

Pośrednik handlu nieruchomości, Colin F. McGowan, który zajmuje się sprzedażą domu byłego wiceprezydenta powiedział, że cena domu i 1,4 akra ziemi waha się od 150,000 do 185,000 dolarów. Nie sprezyował on jednak ceny. Dodał on również, że dom będzie pokazywany jedynie “zakwalifikowanym” potencjalnym kandydatom na nabywcę.

“Każdy inteligentny, wykształcony człowiek pragnie wiedzieć, kim byli jego przodkowie i skąd oni przybyli do kraju zamieszkałego niegdyś przez czerwonoskórych Indian.

“Często księża powołują się na życzenia rodziców, którzy rzekomo nie chcą, by dzieci ich uczyły się języka polskiego. Ale przeważnie nie ujawniają — ilu jest tych rodziców i kim są. Jedynie najbardziej ciemni rodzice, nie mogący sami dostatecznie opanować ani angielskiego, ani polskiego, popierali księży usuwających język polski z programu szkół parafialnych.

“A księża zamiast być przywódcami społeczeństwa polonijnego chętnie podporządkowywali się pragnieniom irlandzkiej hierarchii kościelnej, dążącej do szybkiego zamerykanizowania “w wszystkich grup etnicznych.

“Nieraz wprost nie do uwierzenia zdarzają się rzeczy w polskich parafiach. Np. w stanie New Jersey biskup, Niemiec z pochodzenia, poleca wprowadzić język polski w szkole parafialnej, a tu księża polscy odmawiają, a siostry w jednej ze szkół w czasie przeznaczonym na naukę języka polskiego prowadzą gry w sali szkolnej.

“A w Connecticut, kiedy na skutek zorganizowanej Polonii proboszcz przywraca naukę języka polskiego w szkole parafialnej, zostaje przeniesiony przez władze polonijno-kościelne do parafii z nazwy tylko polskiej.

“A nowy proboszcz zaraz po przybyciu oświadcza, że on będzie zwierzchnikiem szkoły parafialnej i nie pozwoli, by jakieś grupy polonijne czy organizacje wtrącały się do spraw szkolnych. A na dodatek jeszcze się chwali, że w poprzedniej parafii przez 4 lata walczył z “polską arystokracją”.

“Czy po to przyjechał do nowej parafii, by i tu zacząć walkę z parafianami? Przed jego przybyciem do parafii podatek kościelny opłacało ponad 1800 rodzin, a w trzy lata później tylko 500.”

Smutne to, ale prawdziwe. Z własnego terenu wiemy o takich samych wypadkach. Nie mniej mamy też przykłady księży, którzy popierają sprawy polskie. O tych księżach napiszemy w następnym tygodniu.

W 1976 roku przypadała pięćdziesiąta rocznica śmierci Jana Kasprowicza, jednego z największych poetów polskich ostatniego stulecia, znakomitego tłumacza, profesora literatury porównawczej na Uniwersytecie Jan Kazimierza we Lwowie, nieśmiertelnego autora “Hymnów”, “Księgi ubogich”, “Marcholta” i “Mego świata”. Nikt w Ameryce, żadne pismo, żadna organizacja nie wspomniła tej rocznicy. Polski Związek Akademików postanowił naprawić to zapomnienie i wypełnić zawstydzającą lukę. Staraniem Związku 13 lutego br. w Lusaka Mission na Belmont odbędzie się uroczysty wieczór poświęcony Kasprowiczowi. Słowo wstępne o jego życiu i twórczości wygłosi świetny znawca prof. dr. Tymon Terlecki, blisko związany z poetą i jego zakopiańskim domem “Harendą” przez dłuższy pobyt w Zakopanem w czasie swoich studiów uniwersyteckich. Wybór utworów obrazujących rozwój poetycki Kasprowicza przygotowała absolwentka Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, przebywająca czasowo w Chicago Iza Redlińska. Starannie dobrane wiersze odtworzą trzy wybitne recytatorki: Tola Korian, Jola Pawlikowska i bawiąca wśród nas gościnnie aktorka teatrów polskich Regina Redlińska.

Sprostowanie: W przedostatniej “Studenckiej Polonii” (Dziennik Związkowy” 27 stycznia br.) końcowy ustęp pierwszej notatki uległ takiemu zniekształceniu, że jest niezrozumiały. Poprawnie powinien on brzmieć: “Może ktoś z “bardzo zajętych” działaczy przeczyta tę kolumnę, bo o ile wiadomo, mimo (tak głoszą) wielkiego zainteresowania młodzieżą nie czytają tej jedynej studenckiej kolumny w Ameryce, a być może rzadko zaglądają też i do prasy polskiej.”

Dziękujemy dh. Bazylewskiemu za miłą wzmiankę w kolumnie harcerskiej. Zgadamy się z Druhem, że tylko cztery grupy na Polonii interesują się przyszłością jej młodzieży. Są nimi: Polska Szkoła, Polskie Harcerstwo, Studenci i Polska Prasa.

Zyczymy sobie i naszym towarzyszom, abyśmy mieli więcej “zainteresowanych” i aby Polonia w końcu zrozumiała potrzebę, konieczność i niezbędną rolę języka i wychowania polskiego w jej dalszym życiu.

Do następnego tygodnia. — A. R.

Dzień Dobry Dzieci!

Minał styczeń, przyszedł luty, a z nim przysłowie: Mroźny luty, szykuj buty ale też i wiersz coś o nim powie.

Luty

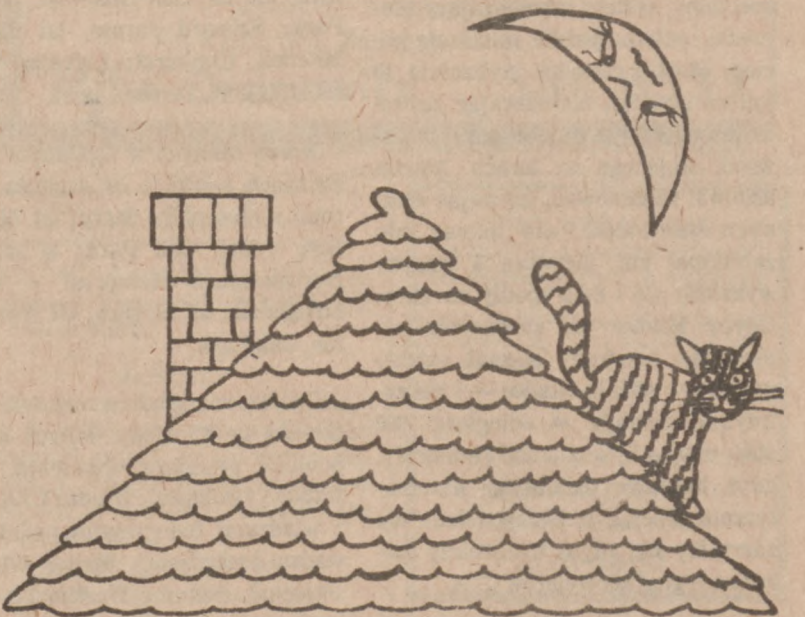
Często w nim bywają jeszcze mrozy trzaskające, za to jest w calutkim roku najkrótszym miesiącem.

Lecz nie robi nam nic zlego mroźny koniec zimy, nakarmimy głodne ptaki w piecu nąpalimy.

Szczery luty zęby sopli, wszystko mrozem ścisła. Niech tam sobie! Wkrótce przyjdzie—kreska na Matyska!

Gdy obuje ciepłe buty i gdy kożuch włożę, niech ta sobie mroźny luty, sroży się na dworze!

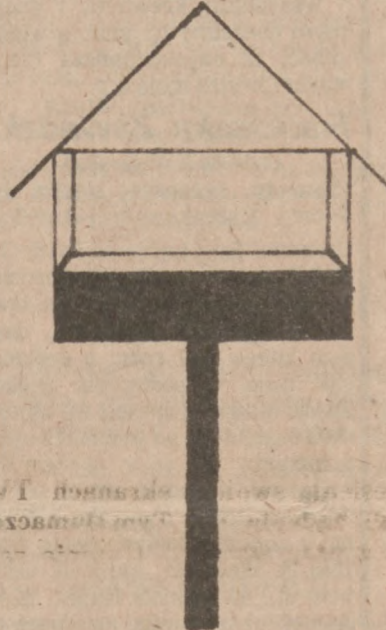
Księżycowa bajka



Wędrował nocą księżyc po niebie, a zimno było i wiatr. Księżyc zziębnięty, zadbał o siebie, więc na kominie siadł.

A komin zimny, bo nocą w piecu nie palił akurat nikt. Księżyc się tylko posmolił nieco i dalej wędrował zły.

Pamiętajcie o ptaszkach



Na ziemię spadł śnieg. Białą pieczyńką przykrył pola i drogi. Ptaszki głodują. Nie dajcie im ginąć z głodu. Pomóżcie im przetrwać srogą zimę. — Ale zapytacie jak?

— Rzucajcie wróbelkom okruszki chleba. Na drzewkach zawieście dla sikorek skórki słoniny. Albo zróbcie z deseczek karmnik i tam zostawiajcie pożywienie.

Nasz słowniczek ortograficzny

Znamy dużo wyrazów, w których słyszy się: p, t, f, s, sz — a pisze się: b, d, w, z, ż — i robimy błędy.

Z pomocą przyjdzie nam zmiana

wyrazu, np. ławka — bo ława; schodki — schody; grządką — grzęda; kubki — kubek; kózka — koza; budka — buda; marchewka — marcheweczka; śliwka — śliwa; nóż — noże.

Zagadki

1. Stoi na dachu koło komin, pewną literę ci przypomina. Dzięki niej możesz w wieczornej porze oglądać program w telewizorze.

2. Z połowy łyżki, z połowy kawy, na lodzie śliskim dużo zabawy.

3. Nie jest piórem, ni ołówkiem, ale pisze — to ci sztuka! A do tego przy pisaniu, zwykle jeszcze głośno stuka.

Kwadrat magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

Wpisz w kratki 4 wyrazy o podanych znaczeniach tak, aby można je było czytać poziomo i pionowo.



Odgadnij i napisz.

Opracowała: JANINA TROJANOWSKA

Powody Katastrofy Pociągu "L"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

stojącego na torach sześćo-wagonowego pociągu Ravenswood. Martin zahamował, zatrzymując się w odległości około 300 stóp. Wówczas stałe światło czerwone zaczęło migotać.

Według przepisów CTA motorniczy może tylko wtedy jechać dalej, jeżeli otrzyma zezwolenie kontrolerów CTA. Po zatrzymaniu jednak może on jechać dalej, nie przekraczając 15 mil na godzinę. Jeżeli będzie jechał szybciej, specjalny, system zapobiegający zderzeniu, automatycznie zahamuje pociąg. Martin ruszył z szybkością 10 mil na godzinę, nie czekając zezwolenia i uderzył w tył pociągu Ravenswood, stojącego na torach. Martin usiłował zahamować, używając ręcznych hamulców, ale pociąg nie zatrzymał się, pierwsze 4 wagony wykołysły się i dwa spadły na ulicę. Gdyby Martin nie zareagował na pierwszy czerwony sygnał ostrzegawczy — podają władze — i nie zatrzymał pociągu w odległości 300 stóp, można było uniknąć katastrofy, gdyż hamulce działałyby automatycznie. Pociąg prawdopodobnie nie zderzyłby się, gdyby motorniczy czekał na sygnał kontrolerów CTA.

Funkcjonariusze CTA przesłuchali Martina w Northwestern Memorial Hospital i po tych przesłuchaniach doszli do powyższej konkluzji. Przewodniczący CTA, McDonough odmówił udzielenia szczegółów na konferencji prasowej w Merchandise Mart, zaznaczył natomiast, że badania w szpitalu wykazały, iż Martin nie używał alkoholu ani narkotyków.

Wśród 11 zabitych są następujący o nazwiskach polskich: Gail Wolniwicz, lat 23, 7233 Dixon St., Forest Park; Edward Jaross, lat 55, 464 Mitchell, Elmhurst; Lorraine Wojs, lat 43, 4448 W. Cortez.

Wśród rannych w szpitalach o nazwiskach polskich: w szpitalu Henry — Josephine Stary, lat 72, 1103 Holy Court, Oak Park; w szpitalu Northwestern Memorial — Peter Strugliński, lat 29, zam. 131 Washington, Oak Park.

Ogółem w szpitalu w niedzielę znajdowało się 42 osoby. Innych którzy odnieśli mniejsze obrażenia, opatrzone i zwolniono. Władze CTA wraz z władzami federalnymi nadal prowadzą dochodzenia. Mayor Bilandic wyjechał dziś do Washingtonu na konferencję z prezydentem Carterem w sprawie katastrofy.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż naukochańska matka, siostra, babcia i prababcia nasza s.p.

Stanisława A. Glencoe
(z domu Brzecz, żona śp. Edwarda i s.p. Michała Klamka)

Członkini Tow. Our Lady of Fatima przy Parafii Sw. Jacka, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 6-go lutego 1977 roku, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go lutego, o godzinie 9.30 rano, z zakładu pogrzebowego Demnicki Funeral Home, pnr. 3630 W. George ul. (Central Park, blisko Milwaukee Ave.), do kościoła Sw. Jacka, a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Bernice (Raymond) Placzowski, Grace (Jerry) Matuszak, Eugene (Barbara), Ryszard (Maria), dzieci z żonami i mężami; Maria Cholewa, Helena (Stanisław) Cnota, Kazimierz (Jenny) Brzecz, Stanisław (Elsie) Brzecz, Cecelia (Larry) Hawryś, siostry i bracia; 16 wnucząt i 4 prawnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Ryszard J. Demnicki
Telefon 772-6630 7, 8



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż naukochańska ciocia nasza i siostra moja s.p.

Franciszka Zawadzka
(z domu Kedzierska)

(żona śp. Ignacego, siostra śp. Józefa Rubinkowskiego-Rączka) Członkini Tow. Łączność Polek Gr. 22 Z.P. w Am., po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 6-go lutego 1977 roku, o godzinie 9.00 rano, w podeszłym wieku. Zwiłki można odwiedzać we wtorek dnia 8-go lutego po godzinie 2-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go lutego, o godzinie 9.30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1850 N. Wood ul., naroznik Cortland ul., do kościoła Najśw. M.P. Anielskiej, a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Florentyna (Jerzy) Mares, Sigmund (Lee) Rubinkowski, siostrzenica i siostrzeniec; Tekla Gryglewska, siostra w Polsce i Wacław Gryglewski, siostrzeniec w Polsce wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Gogolinski-Trofimuk Funeral Home
Telefon HU 6-0258



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż naukochańska matka, teściowa, babcia i prababcia nasza, s.p.

Marianna Baran

(żona śp. Franciszka z pierwszego męża Coonda, z drugiego Sobieski)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 4-go lutego 1977 roku, o godzinie 6-ej wieczorem w starszym wieku.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 7 lutego, o godzinie 10 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5749 Archer Ave., do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrzebi: Edwin (Gertruda) Coonda, syn i synowa; Ewelina (Piotr) Janiszewski, córka i zięć; 2 wnuczek i wnuk i 2 prawnuków wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Richard Funeral Home, Ryszard i Wanda Grochowscy, pogrzebowi.

Telefon 767-1840.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż naukochańska żona moja, siostra, szwagierka i ciocia nasza, s.p.

Amelia Bilek

(z domu Paradińska) (córka śp. Michała i śp. Eleonory)

Członkini Związku Narodowego Polskiego odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 5-go lutego 1977 roku, o godzinie 7:45 wieczorem w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 lutego, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Romuald, mąż; Władysław, brat; Janina, siostra; Aniela, bratowa; Bonawentura Migala, szwagier; Ryszard i Eugeniusz, bratanki; Konrad, siostrzeniec; Janina Eleonora, siostrzenice, wraz z całą rodziną.

Zamiast kwiatów ofiary na Polski Ośrodek Sportowo-Kulturalny P O S K, Londyn, mile widziane.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.

Telefon 774-4100. (7-8)



MADRYT. — Młodzi adwokaci hiszpańscy idą przed trumna ze zwłokami towarzysza zamordowanego przez antykomunistyczną grupę ekstremistów.

(UPI)

Prymas Polski Popiera Krucjatę Ratowania Ameryk. Częstochowy

Komitet Ratowania Amerykańskiej Częstochowy otrzymał ostatnio pismo od Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w którym Prymas Polski wyraża radość, że pod przewodnictwem kardynała Jana Króla i wszystkich biskupów polskiego pochodzenia, Polonia w Stanach Zjednoczonych przystąpiła do zbiorowego i ofiarnego czynu dla ratowania Amerykańskiej Częstochowy, a równocześnie podsuwa hasło dla tej krucjaty: "Dla uczczenia sześciowiecza Częstochowy w Polsce ratujecie Częstochowę w Ameryce".

"W obecnym okresie szczególnie doniosłą jest sprawa obrony Jasnej Góry w Doylestown, pisze Prymas Polski — tym bardziej, że to zadanie łączy się z jubileuszem sześciowiecza obecności obrazu Matki Bożej częstochowskiej w Polsce. Podjęliśmy wielki program — sześcioletni — przygotowania narodu polskiego na wielki dzień, gdy w roku 1982 upłynie sześć wieków od chwili, od której naród nasz i Kościół w Polsce odczuwają, że Maryja Częstochowska jest naprawdę "dana" ku obronie narodu polskiego".

"Nie możemy tego wypowiedzieć, zaznacza kardynał Wyszyński, jak wielkie odnowienie narodu i zjednoczenie go dokonuje się nieustannie od ślubów jasnogórskich, w roku 1966, do dziś dnia, gdy fale pielgrzymów, zwłaszcza młodzieży polskiej, zalewa niemal każdej niedzieli Sanktuarium Jasnogórskie.

"Mając to wszystko przed oczyma — pisze dalej Prymas Polski, tak bar-

dzo byśmy pragneli, by i Częstochowa Amerykańska stała się ośrodkiem odnowy religijnej i okrzepnięcia ducha katolików polskiego pochodzenia w Ameryce. Zarówno duchowieństwo, jak i Lud Boży... tak bardzo potrzebuje odważnego wyznania wiary i poparcia jej czynami".

Podkreślając, że obrona Amerykańskiej Częstochowy jest widocznym znakiem wiary, Kardynał Wyszyński dodaje: "Może dlatego właśnie najlepszy Wychowawca Ludu Bożego, Ojciec niebieski, dopuścił taką próbę w Doylestown, by wokół nowej stolicy Pani Częstochowskiej pracownicy i ofiarny Lud Boży umiał nieco uszczknąć ze swego — dla obrony Panienki Częstochowskiej na ziemi amerykańskiej. Będzie to widoczny znak wiary, jeśli zdacie obronić Amerykańską Częstochowę. Ochotniczą dawkę Bóg nagradza. Może to przyczyni się do przewyciężenia wszystkich trudności, których świat jest tak pełen, do zjednoczenia wszystkich, do utrzymania go, co ważniejsze, nad osobiste zabezpieczenie".

Kardynał Wyszyński wyraża serdeczne życzenia, by wszyscy przyjaciele Amerykańskiej Częstochowy mogli "ogładać radość z ofiarnego czynu, mówiąc z biegiem czasu "Dla uczczenia sześciowiecza Częstochowy w Polsce jest obroniona Częstochowa w Stanach Zjednoczonych".

Na zakończenie Prymas Polski "z serca błogosławi wszystkim, którzy pośpieszą z pomocą, zwłaszcza dzieciom i młodzieży" i "wszystkich oddaje pod macierzyńską opiekę Matki Kościoła i Królowej Polski".

Krucjata w Chicago

W archidiecezji chicagowskiej krucjata ratowania Amerykańskiej Częstochowy będzie przeprowadzona od 13 lutego do 13 marca 1977, a ofiary lub zobowiązania spłacenia całej ofiary w okresie 36 miesięcy można złożyć w kancelariach parafialnych lub wysłać na ręce krajowego współprzewodniczącego, adresując: Most Reverend Alfred Abramowicz, The National Częstochowa Trust Appeal, 4327 South Richmond Street, Chicago, Illinois — 60632.

Język Polski w New Delhi

Bardzo różnymi motywami kierują się studenci hinduscy zapisując się na kurs języka polskiego prowadzony na Uniwersytecie Delhijskim przy Zakładzie Współczesnych Języków Europejskich.

Na kurs języka polskiego uczęszcza obecnie 10 osób. Program I roku zapewnia umiejętność prowadzenia prostej konwersacji i znajomości gramatyki polskiej, co daje podstawę do dalszej samodzielnej pracy.

Kursy języka polskiego otwarto na Uniwersytecie Delhijskim w 1968 r. Dotychczas ukończyło je około 70 osób.

Wyrzucili \$55,000

Bari (UPI). Policja usiłowała zatrzymać samochód, w którym znajdowały się dwie osoby, ale kierowca zwiększył szybkość i zaczął uciekać. Policja ruszyła za nim. W czasie pościgu pasażer uciekającego samochodu wyrzucił worek w którym znajdowało się 55,000 dolarów St. Zjednoczonych. Policja zatrzymała się by podjąć worek, ścigani zdążyli zbiec.

TO ALL FUNERAL DIRECTORS

Our new deadline for accepting obituaries is as follows: IN THE MORNING—Daily (Monday thru Friday) 7:00 to 7:45 A.M. ONLY, for the same day publication. From 8:00 a.m. to 4:00 p.m. for following day.

OBIT. DEPT.

Kalendarzyk Posiedzeń

ŚRODA, 9 LUTEGO

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 877 ZNP — zawiadamia członkostwo, iż posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 9 lutego, o godz. 7.30 wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau pnr. 5925 W. Diversey ave. Sekretarz finans. będzie urzędował od 1.30 popołd.

Za zarząd: Antoni Krukar, prezes; S. Krukar, sekr. prot.

ŚRODA, 9 LUTEGO

Tow. Tadeusza Kościuszki Gr. 843 ZNP odbędzie swoje miesięczne zebranie w środę, 9 lutego, w Domu Weterana, 3024 N. Laramie Ave. Początek o 8 wieczorem. Sekretarz fin. dla wygody członków będzie urzędował już od 7 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy, jakie mają być omawiane, uprasza się o możliwie jak najliczniejsze przybycie.

Józef Marolewski, prezes; Czesław M. Pawlak, sekr. prot.

Zebranie Emerytów Kombatantów

Klub Emerytów Polskich Kombatantów zawiadamia swoich członków, iż miesięczne zebranie członków odbędzie się dnia 9-go lutego, o godzinie 11-ej przed południem, w Domu SPK, 2914 W. North Avenue. — T. Fiala, prezes; M. Kmiecik, sekretarz.

Dyplomacja, Podejrzenia, Pogrożki

Jerozolima-Bejrut (UPI) — Podczas gdy izraelski minister obrony Shimon Peres powiedział, że Izrael stosować będzie raczej dyplomację niż armaty, aby doprowadzić do wycofania się wojsk syryjskich, występujących z mandatu Ligi Arabskiej, na odległość 9 mil od granicy izraelskiej w Libanie południowym, W Bejrucie marszałek libańskiego Parlamentu Kamel Assaad orzekł, że żądanie izraelskie ma charakter pogroźki i może oznaczać, że Izrael dąży do okupowania tego regionu.

Minister Peres podejrzewa ze swej strony, że przesunięcie wojsk syryjskich na południe dowodzi, że "rosnie apetyt Syryjczyków na powiększenie ich kraju do i utworzenie Wielkiej Syrii."

W Syrii urzędowy organ "Al Baath" pokwitował w artykule redakcyjnym zastrzeżenia Izraela, ale zadeklarował też, że wojska arabskie w Libanie "nie ulegną politycznym szantażom i pogroźkom."

Uwolniona z Czadu

Paryż (UPI) — Banda gerylasów z afrykańskiego Czadu uwolniła archeologa francuskiego 39-letnią Francoise Claustre, którą przez prawie trzy lata trzymano w niewoli na Saharze. Uwolniony został także jej mąż 43-letni Pierre, który dostał się do niewoli, gdy podjął starania o uwolnienie żony. Małżonków przekazano na granicy przedstawicielom władz libańskich. Agencja prasowa Libii donosi, że szef tego kraju plk. Moammar Khadafi interweniował w Czadzie w imieniu francuskiego prezydenta d'Estaing, dopominając się o uwolnionych.

Pani Claustre została pojmana przez gerylasów 21 kwietnia 1974 roku wraz z niemieckim małżeństwem Christoph Staewen i ekonomistą francuskim Marc Combern. Pani Staewen zmarła wkrótce po porwaniu, prof. Staewen został 11 czerwca zwolniony po wpłaceniu okupu przez rząd libijski, a Combe zdołał szczęśliwie uciec.

Pierre Claustre został pojmany, gdy sam jeden udał się do obozu gerylasów, aby z ich wodzem Hissene Habre załatwić sprawę uwolnienia żony. Habre wykorzystał Pierre Claustre dla wymuszenia okupu od rządu francuskiego. Okup ten został dostarczony we wrześniu 1975 roku, przejęty przez pustynnych opryszków, ale małżonkowie Claustre nadal trzymali byli w niewoli.

NIEDZIELA, 13 LUTEGO

Klub Parafii Niedomice odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę 13 lutego, o godz. 3 po południu, w lokalu pnr. 3858 W. Diversey ave. Uprasza się członkostwo o liczną przybycie. — Za zarząd: Bronisław Byśiek, prezes; Janina Kieć, sekr. prot.

Zarząd Klubu Powiatu Jasło nr 44

Zw. Klubów Malop. zawiadamia swoich członków, iż posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 13 lutego, o godz. 2 po poł., w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Prosimy członkostwo o liczną przybycie. Zapraszamy nowych członków do naszego Klubu. — Jan Kopec, prezes; Józefa Sulimowski, sekr. prot.

Kalendarz Zabaw

SOBOTA, 12 LUTEGO

Tow. Ratunkowe Kwikowa zaprasza serdecznie na zabawę karnawałową w sobotę, 12 lutego, w sali Słowika, 3210 N. Milwaukee ave., o godz. 8 wieczorem. Grać będzie doborowa orkiestra. Wiele niespodzianek z okazji Dnia Serduszkowego. Zapraszamy całą Polonię i nasze Kluby oraz towarzysztwa. Członków prosimy z rodzinami. Zapraszamy pochodzących z Kwikowa. — Za komitet F. Banek, przewod. i W. Kochanek, J. Kozak, J. Antosz, Z. Giza, M. Policht.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

Często mamy zapytania od naszych Czytelników —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej listę sklepów, w których rozprowadzany jest Dziennik w północno-zachodniej części miasta według trasy kierowcy Nr. 1 —

Belmont & Ashland
Wolfram & Wolcott
1324 W. Wrightwood
Kedzie & Milwaukee Sub.
Spaulding & Milwaukee Sub.
3057 N. Kimball Ave.
Milwaukee & Diversey
2834 N. Milwaukee
2921 N. Milwaukee
2942 N. Milwaukee
Milwaukee & Central Pk.
3030 N. Milwaukee
3017 N. Milwaukee Ave.
3055 N. Milwaukee Ave.
3086 N. Milwaukee Ave.
3004 N. Milwaukee Ave.
2857 N. Ridgeway Ave.
2917 N. Central Pk.
3600 W. Diversey
3651 W. Diversey
3700 W. Diversey
3759 W. Diversey
2601 N. Hamlin
3920 W. Diversey
2960 N. Pulaski
3000 N. Pulaski
4025 W. Nelson
Milwaukee & Belmont
Belmont & Kimball
3650 W. Belmont
3456 N. Hamlin
3400 N. Lawndale
Pulaski & Addison
Irving Pk. & Elston
3334 N. Milwaukee Ave.
3580 N. Milwaukee Ave.
3701 N. Elston
Kedzie & Irving
4302 N. Kedzie Ave.
5077 N. Lincoln Ave.
Pulaski & Lawrence
5322 W. Lawrence
4772 N. Milwaukee Ave.
4400 N. Milwaukee Ave.
4403 N. Milwaukee Ave.
Irving & Cicero
Laverne & Addison
5259 W. Montrose
4340 N. Central
3930 N. Cicero
Milwaukee & Gale Sub.
5726 W. Higgins
5862 W. Higgins
Lawrence & Austin
6201 W. Montrose
N.E. Narragansett & Irving Pk.
6039 W. Irving Pk.
Higgins & Nagle
5800 N. Milwaukee Ave.
5732 N. Milwaukee Ave.
6347 N. Milwaukee Ave.
Imlay & Milwaukee Ave.
7503 N. Milwaukee
8117 N. Milwaukee, Niles
Oliphant & Northwest Hwy
Higgins & Harlow
7818 W. Higgins
7929 W. Bryn Mawr
7308 W. Foster
7549 W. Montrose
7460 W. Addison
7051 W. Addison
7150 W. Addison
6859 W. Addison
6738 W. Belmont
6801 W. Belmont
3137 N. Oak Park Ave.

Podopieczni Pani Gordon

Kiedy sąsiedzi rozmawiają o pani Teresie Gordon — znacząco pukają się w czoło, tym niezbyt pochlebnym gestem poddając w wątpliwość prawdziwą ilość posiadanych przez nią klepek. My — wstrzymamy się od komentarzy. Ocenicie sami.

Pani Gordon ma 50 lat i mieszka przy ulicy LeMoyene. Sama w ludzkim zrozumieniu tego słowa. Bowiern w jej małym mieszkaniu wraz z nią

żyje aż 20 (słownie dwudziestu) czworonożnych lokatorów.

Pani Teresa przyhołubiła 8 psów i 12 kotów. Wiele z tych synów i córek skądinąd czworonogów — osobniki ułomne, kulawe i ślepe. Niektóre cierpią na uszkodzenie tkanki mózgowej. Ale pani Gordon nie zwraca na to uwagi. Wypełnia swój życiowy misję.

Jeżeli przypadkiem zaistnieje, dlaczego poświęca życie i pieniądze na pielęgnację chorych zwierząt, usłyszycie prostą odpowiedź:

— Bóg mnie do tego przeznaczył...

Mrs. Gordon jest salową w jednym z chicagowskich szpitali i pracuje na nocną zmianę w godzinach od jedenastej do siódmej rano. Zarabia tyle, że wystarcza jej to na wyżywienie swoich czworonożnych podopiecznych. Każdego tygodnia bez wahania wydaje prawie \$40.

“Nie piję i nie palę”, — powiada — pani Teresa — “nigdzie — nie wychodzę — nic sobie nie kupuję. Cała moja przyjemność, to moje zwierzęta. Kocham je”.

Kiedy zarobi czasem trochę więcej, kupuje swoim zwierzętom coś lepszego i wyprawia im ucztę. “Moje pieski dostają ‘Alpo’ — zamiast tanich produktów, jakimi zwykle są karmione. Koty natomiast przepadają za tuńczykiem, więc za moje ekstra-pieniądze sprawiam im tuńczyka”.

Ostatnio pani Teresa została smutnie doświadczona. Mieszkanie które zajmuje zostało splądrowane przez złodziei. Zabrali oni prawie cały jej dobytek. Okolica, dawniej zamieszkiwana przez Polaków ma teraz innych mieszkańców. Mrs. Gordon liczy się z możliwością zmiany mieszkania, może nawet w najbliższej przyszłości... Poproście o nią.

Ale kto wynajmie mieszkanie jej i — jej podopiecznym?

“Rozumiem ludzkie wahania” — mówi opiekunka zwierząt — “słyszysz wiele głosów, że powinnam uspić moje zwierzęta, ale ja nie mogę ich zabić... kocham je. Szczególnie te bezbronne i upośledzone. Zdaję sobie sprawę, że kiedy je opuszczę, nikt już ich nie przysparzy”.

Pani Gordon niespokojnie czuje mijający czas. Oprócz jednej kradzieży z włamaniem, zanotowała już kilka usiłowań powtórnych włamań. Zabrano jej wszystko. Jeżeli teraz złodzieje nie znajdą już żadnych wartościowych rzeczy, czy ich złość nie obróci się przeciwko bezbronnym zwierzętom? Pani Gordon — boi się. “Gdybym znalazła jakiś mały domek, w którym mogłabym żyć razem z moimi zwierzętami...” — wzdycha pani Teresa. Ale to brzmi jak skarga.

Do ludzi nie miała szczęścia. Najpierw opuścił ją mąż. Potem — córka. Pani Gordon do dziś nie wie, gdzie ona mieszka. “Nie wstydę się powiedzieć, że moja rodzina — to moje zwierzęta”...

Jeżeli będziecie się starać wytłumaczyć jej, dlaczego społeczeństwo nie chce zaakceptować ludzi jej pokroju, nic nie wskoracie. Ona już to słyszała, ona to rozumie. “Nie dbam o to, czy mogę sobie co kupić, czy też nie. I wcale nie uważam tego za poświęcenie. Robię to, co uważam za słusne. Czy miłość nie powinna kierować ludźmi?”

Jej zwierzęta — to podrutki. Nie wszystkie są ułomne. Pani Gordon gotowa jest zaopiekować się każdym bezbronnym czworonogiem. “One mnie kochają, czuje to. Mieszkam w domu miłości. Tak go nazywam, pomimo braku ludzkiego towarzystwa”.

Nie wie co robi. Musi się wyprowadzić, ale nie da zginać swoim zwierzętom. “Bardzo boję się ludzi napadających na cudze domy... Marzę o kacie dla mnie i moich zwierząt. O kacie dla mnie i moich zwierząt. Jeżeli chcecie prawdy: bardziej kocham zwierzęta niż ludzi. Przynajmniej wiem, co mogę po nich oczekiwać...”

6 Tygodni Dalszej Zimy

Opierając się na wizerzeniach wśród mieszkańców, obecna zima w swej ostrej formie trwać będzie przez następnych sześć tygodni. Wizerzenia te głoszą, iż jeśli świstak (groundhog) wyjdzie z swego zimowego leżowiska 2-go lutego i zobaczy swój cień, zima potrwa 6 tygodni. Przeciwnie, jeśli nie zobaczył swego cienia, zima miałaby przebieg łagodny i szybko się skończyć.

Grupa reporterów, zebrana w ogrodzie zoologicznym Lincoln stwierdziła iż świstak wyszedł z swej budki, zobaczył swój cień i zaraz wrócił do niej.

Rodzina Francuzów Chce Wyemigrować Ze Zw. Sowieckiego

Moskwa. — Trzech członków rodziny francuskiej, pochodzenia rosyjskiego, zwróciło się tutaj do korespondentów moskiewskich prasy francuskiej z prośbą, by zaapelowali do władz sowieckich o wydanie im zezwolenia na powrót do Francji. Dotychczas wszystkie podania w tej sprawie zostały bowiem odrzucone.

Korespondenci francuscy precyzują, że chodzi o członków rodziny Agdanczewów: Marie-Louise, lat 47; Jean-Andre, lat 39 oraz Alina, lat 31 — którzy w roku 1947 będąc jeszcze dziećmi, wyemigrowali z rodzicami z Francji do Rosji.

Dzieci urodziły się we Francji i uważają się nadal za Francuzów. Twierdzą one, że ich ojciec, który przybył do Francji na początku lat 1920-tych, krótko po rewolucji bolszewickiej, otrzymał kilka lat później obywatelstwo francuskie i ożenił się w 1939 roku z Polką, która również otrzymała już przedtem obywatelstwo francuskie. Na tej podstawie domagają się też zezwolenia na powrót do Francji.

Władze sowieckie są jednak — jak zwykle — nieustępliwe i uważają, że pozostali członkowie rodziny Agdanczewów są obywatelami sowieckimi...

Arched Yoke! Printed Pattern



4510 SIZES.
10 1/2-24 1/2

by Anne Adams

Just imagine yourself looking just like this at concerts, theatre parties and dinners. Easy tie adds softness above arched yoke, princess lines. Printed Pattern 4510: Half Sizes 10 1/2, 12 1/2, 14 1/2, 16 1/2, 18 1/2, 20 1/2, 22 1/2, 24 1/2. Size 14 1/2 (bust 37) 2 5/8 yds. 60".

\$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to: Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING — SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day-evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book\$1.00
Sew + Knit Book\$1.25
Instant Money Crafts\$1.00
Instant Fashion Book\$1.00

Praca Męska

TOOL & DIE

Experienced men wanted for day shift of a metal stamping job shop. Must be familiar with building jigs, fixtures & progressive dies. Many benefits incl. Good pay, overtime & profit sharing.

Contact Chuck Richard
342-4800

LAYSTROM MFG.

3900 W. Palmer

FARMY

10 ROZLEGŁYCH AKROW POD FARMĘ. Pieszy dystans do szkół i miasta. Przy asfaltowej drodze. Dobra inwestycja. 231-1025.

Przeprowadzki

IWANSKI MOVING CENTER
przeprowadzki
mieszkań i biur. — 384-3322

ZAWIADOMIENIE

Ustawa z 1964 r. o prawach obywatelskich (The 1964 Civil Rights Law) zabrania, z pewnymi wyjątkami, dyskryminacji ze względu na płeć. Ponieważ niektóre prace są bardziej atrakcyjne dla jednej lub drugiej płci, ogłoszenia są umieszczane pod klasyfikacją MĘSKA lub ŻEŃSKA dla wygody czytelników. Takie klasyfikowanie prac bynajmniej nie ma na myśli eliminowania możliwości dla jakiegokolwiek płci.

Praca Męska

SET-UP MEN EXPERIENCED

2 men for layout & set-up for short run sheet metal job shop.

Advance to group leader after training, salary open. All benefits, plus profit sharing.

apply in Person
GROVE METAL

8550 W. Grand Ave.
River Grove, Ill.

MACHINIST/MECHANIC

Need an experienced man for machinist or mechanic job.

Will train qualified applicant.

Call 595-3370

ASK FOR PETER HEHN

TOOL & DIE MAKER

Experienced man wanted. Steady employment, over-time available, good salary, full insurance, profit sharing etc.

Call Stan 327-6868 days

622-2119 evenings.

PRECISION FORMING & STAMPING CO.

1733 W. Fullerton Ave.

Chicago, Ill. 60614

Technical High School or Trade School Graduate to be Trained for interesting Work in a Progressive Precious Metal Plating Shop. Night shift.

Call for Appointment
between 9:00-10:00 a.m.

M-W LABS

DI 2-4020

POTRZEBNY MĘCZYZNA

DO OBSŁUGI TOKARKI

Zgłoszenia

AMERICAN PRECISION CO.

309 N. Justine

733-2951

DO REPERACJI NARZĘDZI I FORM

Rowiąjąca się firma natychmiast potrzebuje dobrych fachowców do konserwacji, reperacji oraz szybkich napraw uszkodzonych w wysokiej produkcji “trim and diecast” form.

Muszą rozumieć choć trochę po angielsku. Doskonała początkowa stawka, pełne świadczenia firmowe oraz 55-cio godzinny tydzień.

Zgłoszenia osobiście lub telefoniczne do:

ED HALL 345-4850

TELEDYNE

Abco Die Casting

2080 N. 15th Ave. Melrose Park, IL 60160

“DAJEMY RÓWNE SZANSE KAŻDEMU” M/F

POTRZEBNY JANITOR

na pełen czas do pracy w Savings & Loan w północno-zachodniej dzielnicy. Hojne świadczenia. Dzwonć do: EMIL KOLASA w poniedziałek 774-1414 w inne dni tygodnia — 384-4000

DOŚWIADCZONY RZEŹNIK LUB DO OBIERANIA KOSCI (Ham Boner)

Zgłoszenia osobiście

1400 W. 46th St.

Chicago, Ill.

TOOL ENGINEER

Sheet metal fabrication plant seeks experienced individual with a broad knowledge of manufacturing engineering, production processes and technology. Involves tool, die, jig and fixture design for punch press, drill press, shears, brake press, riveting, welding, cutting and other machine tool operations. Tool cost estimates, new equipment purchases, instruction of shop personnel, maintenance of plant equipment and interface with engineering personnel. Benefits include profit sharing, salary commensurate with experience. Send resume or call:

858-2600, ext. 48

Chicago Blower Corp.

1675 Glen Ellyn Rd.

Glendale Hts, IL. 60137

An Equal Opportunity Employer

INSPECTOR

FULL CHARGE

Man needed as Chief Inspector to run department of a large metal stamping and assembly operation. Must be familiar with quality control and government standards. Know all type of stampings and related operations. Many company benefits include profit sharing. All replies kept confidential.

Contact Chuck Richard

342-4800

LAYSTROM MFG.

3900 W. Palmer

NOTICE

The 1964 Civil Rights Law prohibits, with certain exceptions, discrimination because of sex. Since some occupations are considered more attractive to persons of one sex than the other, advertisements are placed under the Male or Female columns for the convenience of readers. Such listings are not intended to exclude persons of either sex.

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO

• ROBOTY CIESIELSKIE • OBCIĄŻALNIOWE I INNE • DACHY

• SCIEŻYNY • OKNA • WENTYLE • KUCHNIE

• ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE

• MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ

• ROBOTY GWARANTOWANE

Dzwonć Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

Praca Żeńska

MATURE WOMAN to work in pharmacy. Please call: 842-5454. Ask for Phil or Mark.

KOBIETY

do szycia na maszynie o pojedynczej igle. Doświadczone w szyciu damskiej sportowej odzieży. Na pełen czas. Stała praca. Przyjacielskie współpracowniczk. Świadczenia firmowe. Dobra komunikacja.

SWEET ADELINE, INC.

4100 W. Fullerton - 4-te piętro

772-7622

Pytać o Eleanor

POTRZEBNA kucharka do Colorado, do prywatnego domu. Transport będzie opłacony. 562-5552.

SUPERWIZORKA

Do Damskiej Szatni

Natychmiast przyjmijmy do Green Acres Country Club w Northbrook, Illinois. — Musi być dobrze zorganizowana, reprezentacyjna i schludna.

English reading and speaking are essential.

Możliwość zamieszkania na miejscu. Dzwonć do Mrs. Hoffman po angielsku.

272-1300

TYPIST

Good accurate typing essential. Varied duties including filing & billing. Location close to Express way & North Ave. Call for appointment.

342-8330

GENERAL OFFICE

Near North mfg. needs a clerk-typist for a variety of duties. Good typing and figure aptitude a plus. Excellent salary and fringe benefits. Public transportation to door/co. parking lot.

Globe Feather & Down Co.

1030 W. North Ave.

751-2900

Praca

DO PRAC PORZĄDKOWYCH

Na część czasu

lub na pełne godziny.

Janitorów — mężczyzn i kobiet.

Dzwonć do:

między południem a 3 po poł. tylko.

725-5056

DO LEKKICH PRAC KONSERWATORSKICH

(Maintenance)

włącznie z ogólnym sprzątaniem. Wolimy doświadczonych, ale niekoniecznie. Godziny od 4.45—9.45 wieczorem. Zmienne dni, 3 razy w tygodniu (od poniedziałku—piątku) Muszą mówić i rozumieć po angielsku. Dobra początkowa stawka włącznie z 20 procent zniżki na zakupach.

Dzwonć lub odwiedzić nasz

PERSONNEL OFFICE

między 9—4.30

7440 West Central Ave.

River Forest 771-7400

MADIGAN'S

OPIEKUNKA do 2 dzieci. Zamieszkać. 791-1134.

BEAUTY SALON

Manager and hair dressers and manicurist wanted.

FULL TIME or PART TIME.

Salary and commission.

337-9235 or 751-0331

FACTORY

Order pickers & packers needed for a fast growing electronic parts distribution center. We offer liberal benefits, group insurance & paid vacation.

FIDELITONE, INC.

3001 Melmo Drive

Arlington Hts.

359-8800

Equal Opportunity Employer

Naprawa TV

TELEWIZORY

Kolorowe, Czarne, Białe.

Naprawa.

INŻ. PAPROCKI

Dzwonć między 1 a 8 wiecz.

545-6667 — Gwarancja.

Do Wynajęcia

DO WYNAJĘCIA

6 ładnych pokoi. Piękne czyste mieszkanie. Na zaehód od Humboldt Parku. Piecem gazowym ogrzewane. Dzwonć po 6-jej wieczorem.

CA 7-3490

gdy nie odpowiada — dzwonć:

369-8471

KOMPLETNE umeblowany pokój, nieogrzewany, z możliwością gotowania. 772-3440.

MEZCZYZNA poszukuje współlokatora do 4 pokoi, niepijącego. Dzwonć: 276-8496.

4 POKOJE, jedno dziecko O.K., okolica Belmont-Central Park, 539-7152 między 8-10 wieczorem.

UMEBLowane mieszkanie w basemencie dla 2 lub 3 panów. Laramie-Belmont 286-6682.

Domy

DELUXE BRICK RANCH

3 bedroom cent. air

3 years old.

2500 No. 4700 W.

TRUST REALTY 282-7880

Pomoc Domowa

POTRZEBNA kobieta do lekkiej pracy domowej i opieki nad 5-letnim chłopcem. Zamieszkać. Dobre wynagrodzenie. 452-8933.

WANTED housekeeper — companion for elderly lady. 9-5 no weekends. Must speak little English. Please call after 7 pm. 743-1893.

HOUSEKEEPER FOR WORKING PARENTS

Business parents seek a nice lady to live in with us & 7 year girl. You'll clean, cook, laundry. Excellent salary plus benefits.

Please call:

835-0965. — Lets talk.

PANI mówiąca po polsku. Zamieszkać ze starszą panią. Lekka praca domowa i mało gotowania. 754-0469 lub 754-1754.

POTRZEBNA mówiąca po polsku kobieta jako towarzysza dla chorej pani. Zamieszkać. 282-3469.

MEBLE

Central Furniture

1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że

W OKRESIE ZIMOWYM CENY MEBLI i “APPLIANCES” ZOSTAŁY ZNIŻONE OTO PARE PR

59 Biednych Rodzin Umieścić HUD Na Przedmieściach

59 rodzin mieszkających w Chicago lub poszukujących mieszkań rządowych w mieście i mających niskie dochody zostało umieszczonych w apartamentach na przedmieściach.

Rodziny te stanowią część z ogólnej liczby 400 rodzin, które mają się przenieść na przedmieścia a to w oparciu o plan Fed. Departamentu Domów i rozwoju urbanistycznego, który domaga się nakazu fed. sądu na budowę domów rządowych na różnych przedmieściach Chicago.

Kale Williams, dyrektor wykonawczy Leadership Council for Metropolitan Open Community, która zarządza tym planem na podstawie kontraktu z HUD, oświadczył, iż obie strony, tak rodziny jak i właściciele domów, w których mają rodziny te zamieszkać, wyrażają swe zadowolenie z wspomnianego programu. Pierwsza rodzina z tej grupy przeniosła się z sukcesem, w październiku ubiegłego roku.

Informacje dotyczące całego programu zostały ogłoszone w piątek. U.S. Departament domów i rozwoju urbanistycznego, który opłaca czynsz dla tych rodzin, stanął pod zarzutem w sprawie sądowej o to, iż HUD i Chicagowska władza domów uprawia dyskryminację przez budowę domów rządowych wyłącznie tylko w rejonach zamieszkałych w większości przez ludność murzyńską w Chicago.

Dyr. Williams powiedział, iż 59 tych rodzin mieszka w 19 różnych rejonach w Du Page, Lake, Will i w pow. Cook. Jedna z rodzin mieszka w rejonie w przewadze białych, w Chicago. Jest to jedyna rodzina, która nie chciała mieszkać na przedmieściach. Reszta rodzin z tych 59 woli zamieszkać na przedmieściach, które oferują lepsze szkoły, prace i lepsze warunki do wychowania dzieci.

Stosownie do 1-rocznego kontraktu z HUD, który wygasł w sierpniu, Rada Leadership zapewniła również porady dla rodzin, które albo pochodzą z wykazów czekających na mieszkania albo mieszkają już w domach HUD. Williams nadmieniał, że chociaż pewna liczba właścicieli domów oświadczyła się z przyjmowaniem rodzin, największy problem leży w znalezieniu mieszkań o trzech i więcej sypialniach oraz rodzin, któreby miały własny samochód.

Poszukiwania odpowiednich mieszkań rozpoczęło w lipcu ub. roku i wydaje się, iż sukces z pierwszymi rodzinami wpłynę na opinię właścicieli domów. Williams ma nadzieję, iż reszta z tych 400 rodzin znajdzie mieszkania do sierpnia bież. roku. Stosownie do planu, żadna akcja sądowa nie może być podjęta przez jedną czy drugą stronę, co najmniej do kwietnia.

Spadek Stanu Bezrobocia w Illinois Do 6.9%

Według rezultatów ostatniego wywiadu przeprowadzonego przez Stanowy Departament Pracy, stan bezrobocia w Illinois obniżył się w styczniu z 7.2% na 6.7%. Rezultaty wywiadu zostały ogłoszone w piątek ubiegłego tygodnia.

Wskazują one, iż stan bezrobocia na terenie sześciu powiatów metropolii Chicagowskiej obniżył się również o tę samą wysokość, gdyż z 7.4% na 6.9%.

Jednakże ani statystyka stanu Illinois, ani krajowa nie uwzględniały wpływów ostatniej ostrej zimy i braku energii, które osłabiły produkcję w przeważającej części terenów kraju.

Przedstawiciele oświadczyli, iż stan bezrobocia był ustalany na początku stycznia tak, iż rezultaty mrozów i śniegów nie były objęte w statystyce.

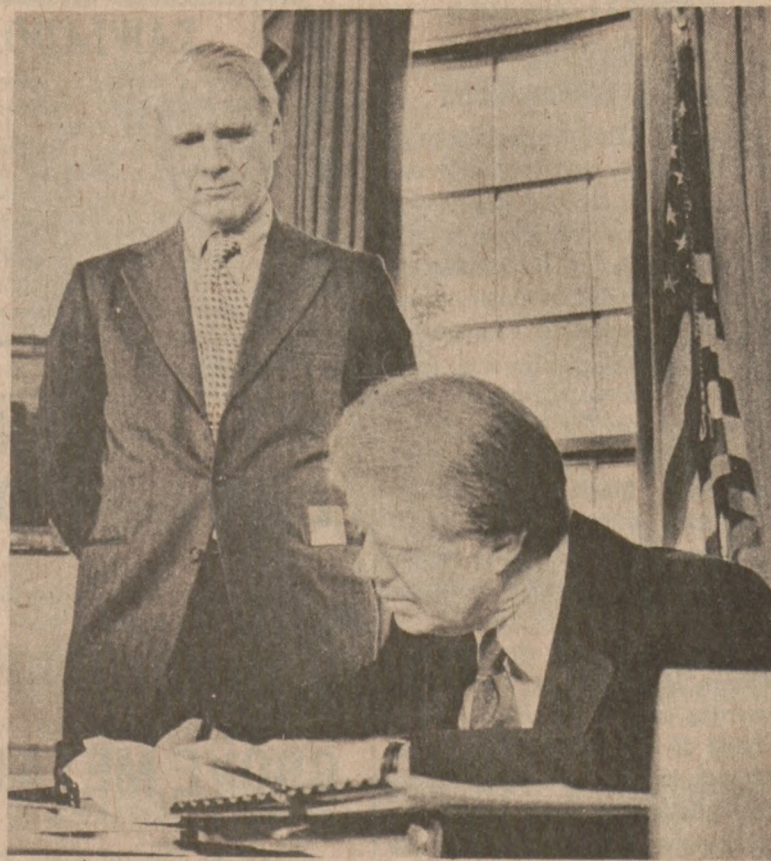
Federalny Departament Pracy oszacował w piątek, iż czasowe zwolnienia spowodowane falą zimną i zawiejami śnieżnymi spowodowały w całym kraju zwolnienie około 1 miliona pracowników.

Przedstawiciele stanowej agencji pracy w Illinois oświadczyli, iż 6.7% bezrobocia reprezentuje 338,100 osób pozbawionych pracy ale zaznaczyli przytem, iż w styczniu 1976 (rok temu) bezrobocie wynosiło 7.9%.

W rejonie samego miasta CHICAGO — było 217,800 ludzi bez pracy w chwili gdy ustalano statystykę w styczniu. Stan ten jest niższy niż w grudniu — 235,900 bezro-

Ambicje Lance'a

Bert Lance, przyjaciel prez. Cartera z Georgia, obecnie zajmujący wpływowe stanowisko szefa biura budżetowego w Białym Domu, ma ambicję zasiąść kiedyś w Senacie jako jeden z dwóch senatorów z Georgia. Tak przynajmniej mówią jego przyjaciele.



WASHINGTON. — W obecności dyrektora Federalnej Agencji Energetycznej Jamesa Schlesingera, prez. Carter podpisuje apel do Kongresu o podjęcie akcji w związku z trwającym kryzysem paliwowym. (UPI)

Teoretyczny Kurs Prawa Jazdy w Języku Polskim

Driver Improvement School ogłasza, iż zajęcia przygotowawcze do egzaminu o prawo jazdy rozpoczną się w czwartek, dnia 10-go lutego, o godzinie 7-ej wieczorem. Zajęcia będą prowadzone w języku polskim, pod adresem 321 N. La Salle Street, pokój nr. 19.

Teoretyczny kurs (obejmujący swym zakresem naukę kodeksu drogowego stanu Illinois) będzie trwał 4 tygodnie. Wykłady raz na tydzień, w czwartki od 7:30 do 9:30 wieczorem.

Zgodnie z tradycją — kurs ten jest przygotowany z myślą o nowoprzybyłych z Polski, którzy chcieliby uzyskać prawo jazdy, lecz nie mogą przystąpić do egzaminu ze względu na niedostateczną jeszcze znajomość języka angielskiego.

Kurs jest bezpłatny. Aczkolwiek nie obejmuje on praktycznej nauki

jazdy za kierownicą, ci, którzy ukończą kurs z wynikiem pomyślnym otrzymują tzw. "Driver's Permit". Dokument ten zezwala uczącemu się prowadzenia pojazdu na jezdnię pod bezpośrednią opieką i kontrolą drugiej osoby w aucie, legitymującej się ważnym prawem jazdy.

Instrukctorem będzie funkcjonariusz z Wydziału Drogowego Departamentu Policji. Instruktaż będzie obejmował także fachowe porady odnośnie jazdy w różnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Chętni mogą zapisać się na kurs w czasie pierwszego wykładu lub dzwoniąc na numer telefoniczny 443-6010 w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu od poniedziałku do piątku włącznie. Kurs jest zorganizowany w godzinach wieczornych, aby umożliwić uczęszczanie osobom pracującym.

Kosztowne Problemy Dla CTA z Powodu Ostrej Zimy

Przedstawiciele CTA oświadczyli w środę, iż burza śnieżna w piątek, liczone zasy na drogach i ulicach i do kilkunastu godzin wywołała liczne opóźnienia w komunikacji i niedomagania silników, jakich agencja ta nie doświadczyła jeszcze.

Sytuacja w piątek była gorsza niż w 1967 roku, w czasie dużej zawiei śnieżnej, najgorszej w tym stuleciu,

powiedział George Krambles, generalny zarządca CTA. Krambles oświadczył, iż problemy związane z burzą śnieżną w piątek i poważnym mrozem kosztowało CTA \$500,000 w wynagrodzeniach za nadliczbowe godziny, kosztach licznych napraw sprzętu CTA i w utracie pasażerów.

Dyrektor finansowy CTA, Paul J. Kole podał, iż w piątek w zeszłym tygodniu korzystało ze środków CTA o 600,000 pasażerów mniej niż zwykle.

Normalnie korzysta z autobusów i kolejek ponad 2 miliony osób w każdym dniu, a w piątek z usług CTA skorzystało około 1.4 miliona pasażerów, kiedy zarząd CTA ostrzegł ludność, by starała się jak najmniej korzystać ze środków CTA z powodu złych warunków atmosferycznych.

Krambles powiedział, iż powodem tego ostrzeżenia była raczej troska o stan zdrowia mieszkańców przed odmrożeniami, w czasie czekania na autobusy na przystankach.

Opóźnienia w szybkiej komunikacji na kolejkach wywołane były podmuchami wiatru ze śniegiem i przez wyjątkowo zimno, które pokrywały lodem zwrótnice na torach i powodowały uszkodzenia motorów elektrycznych w kolejkach.

Krambles zaznaczył, iż z powodu tych problemów CTA mniej było środków na trasach, a w pewnym momencie stanęło około 52 kolejek z powodu zawiei.

Braki te były tak poważne, iż na trasie wzdłuż Dan Ryan 50 wagonów zostało przerzuconych ze State ulicy. Trasa ta jest szczególnie narażona na przerwy ze względu na sól, która powoduje uszkodzenia silników w kolejkach.

Krambles oszacował koszty CTA za naprawę 220 silników, które zostały w piątek uszkodzone, na sumę \$220,000. Rada CTA wszczęła w środę starania o przydział \$26.7 milionów w federalnych, stanowych i RTA funduszach, na różne programy w tym jeszcze roku, łącznie i na budowę 150 nowych budek-schronów na przystankach autobusowych i na system telef. na 142 stacjach na kolejkach do informowania pasażerów o opóźnieniach lub odwołaniach komunikacji. Z pieniędzy tych ma być zainstalowanych 100 nowych automatów na bilety i przedłużenia platform na 11-tu stacjach kolejki CTA.

Spadek Produkcji Stali z Braku Gazu Naturalnego

Brak gazu naturalnego zaczyna się odbijać ujemnie na produkcji stali w rejonie Chicago, powodując czasowe zwolnienia przeszło 5,000 robotników przez większe firmy produkcji stali.

Amerykański Instytut Żelaza i Stali ogłosił, iż około 10 procent siły roboczej w tym przemyśle, w całym kraju, zostało już zwolnionych z powodu złej pogody; statystyka ta obrazuje z grubszą stan w rejonie Chicago.

Braku gazu naturalnego obawiać się należy do końca lutego, ale żadna kompania nie mogłaby przewidzieć jak się to odbije na zatrudnieniu w nadchodzących tygodniach.

Kierownictwo U.S. Stali oznajmiło, iż kilka tysięcy ludzi zostało już zwolnionych czasowo z zakładów w Gary i South Chicago. W Inland Steel 2,000 ma być zwolnionych przy końcu bież. tygodnia, a 1,500 dalszych ma przejść na 4-dniowy tydzień pracy.

Zakłady stali Youngstown w East Chicago zwolniły dotąd 1,350 robotników z powodu złej pogody i ograniczeń energii. Tylko kompania Bethlehem Steel w Burns Harbor doniosła o nieznacznych zwolnieniach z pracy (tylko 50 robotników) i zarząd kompanii zachowuje optymizm, jeśli chodzi o miesiąc luty. Przedstawiciel kompanii wyjaśnił, iż zakłady ich wyposażone zostały w nowe piece, które można przerobić na inne paliwo.

Dwóch Lekarzy Posądzonych o Falszowanie Rachunków

Dwaj lekarze są posądzeni o naruszenie przepisów stanowych, regulujących wykonywanie zawodu lekarskiego, poprzez wystawienie rachunków za usługi które nigdy nie były realizowane.

Zastrzeżenie zostało ogłoszone przez Stanowy Departament Rejestracji i Edukacji (Illinois Department of Registration and Education) wydający lekarzom licencje w imieniu Departamentu Opieki Społecznej, który zapłacił kwestionowane rachunki.

Podejrzani są dr. Milton H. Daugherty, którego przychodnia znajduje się pnr. 101 W. 111th, i dr. Robert R. Roth, który był członkiem sztabu medycznego w Roosevelt Medical Center pnr. 1245 S. Ashland, a obecnie jest związany z Thorek Medical Center, pnr. 850 W. Irving.

Roth, który jest chirurgiem, jest posądzany o 12 wypadków wystawiania rachunków i pobierania opłat w latach 1972, 1973 i 1974 na łączną sumę \$2,500 za usługi których nie wykonywał.

Daughtertowi zarzuca się przyjęcie \$400 za wystawianie wyższych rachunków aniżeli przewidywał cennik. Z reguły za badanie nowych pacjen-

Przeszliśmy — mówił przedstawiciel Bethlehem Steel — na ciężkie paliwo "nr. 6", które uzyskujemy jako uboczny produkt w przeróbce i spodziewamy się, iż będziemy mieli wystarczające zapasy tego paliwa do końca lutego.

Firmy zaopatrujące w gaz naturalny obcięły o 50 procent normalne zaopatrzenie, do poziomu z ledwością wystarczającego na zabezpieczenie urządzeń od zamrożenia.

Firma U.S. Steel, która zatrudnia 32,000 osoby w rejonie Chicago, ogłosiła, iż czasowe ich zwolnienia utrzymują się "z dnia na dzień" od kilkuset do tysięcy robotników. Zwolnienia te obejmują i zajętych w skróconym tygodniu pracy.

Firma Inland Steel, z braku zapasów paliwa zwolniła czasowo 2,000 robotników, z ogólnej liczby 2,500. Produkcja postępuje, ale w zwolnionym tempie. Firma Youngstown zwolniła 1,900 robotników, ale 550 z tego zwolnionych zostało z braku zamówień na stal. Dalszych 1,500 osób, w tym urzędników i z działu nadzoru pracuje po 4 dni w tygodniu.

National Steel Co. nie zwolniła nikogo z swych 1,700 robotników z zakładów Midwest Steel Division w Portage, Ind., jednakże zamknęła oddział galwanizacji i hartowania, a ludzi przeniesiono do innych oddziałów.

tów, lekarz jest upoważniony do policzenia więcej, podczas gdy Daugherty liczył tyle samo nawet jeżeli pacjenci nie byli nowi. Jeden mężczyzna został podany jako nowy pacjent 10 razy w roku 1975.

Departament żąda cofnięcia lub zawieszenia licencji medycznych lekarzy.

George Howard, adwokat Daugherty, oświadczył, że już w przeszłości kilkakrotnie reprezentował lekarza w podobnych sprawach i z każdym razem nie zdołał niczego udowodnić.

Zaznaczył, że w czasie poprzednich przesłuchań nie przedstawiono żadnych dowodów które by wskazywały, że lekarze są winni jakiegokolwiek wykroczenia. Dodał, że wyjaśniono jedynie pewne finansowe porozumienie istniejące pomiędzy jego klientem a departamentem opieki społecznej.

Dodał, że departament jest winny lekarzowi tysiące dolarów za usługi które zostały wykonane w przeszłości ale za które lekarz nie otrzymał jeszcze zapłaty. Podkreślił, iż sprawa zostanie wyjaśniona w czasie najbliższego przesłuchania. Roth nie udzielił komentarza na temat zarzucanych mu wykroczeń.

Projekt Ustawy "Prawo Do Śmierci" Odrzucony

Przez Komitet Stanowej Izby Niższej Głosami 15 Do 3

Komitet Sądowniczy Stanowej Izby Niższej odrzucił w ubiegłym tygodniu projekt ustawy, na mocy której nieuleczalnie chorzy pacjenci w Illinois mieliby prawo zakazać lekarzom przedłużania ich życia sztucznymi środkami.

Wniosek "Right — to — die" został skrytykowany podczas przesłuchań przez 4-ch przedstawicieli zawodu lekarskiego, włącznie z przedstawicielem stanowego Stowarzyszenia Medycznego (Illinois State Medical Society).

Dr Alan J. Stutz, lekarz ze Springfield, specjalista choroby raka powiedział, że określenie "nieuleczalny" jest bardzo indywidualne i ustawa wywoła tylko komplikacje. Poza tym, Stutz przyznał, że sam postawił parę razy mylną diagnozę, przepowiadając że pacjent umrze.

Członkowie Komitetu oponujący przeciw uchwaleniu wniosku kwestionowali uzasadnienie definicji "nieuleczalny".

Według proponowanej ustawy, nieuleczalną jest każda choroba, w wyniku której pacjent umrze śmiercią naturalną bez względu na to czy środki utrzymania go przy życiu będą stosowane do ostatniej chwili. Poseł stanowy Aaron Jaffe (D-Skokie) powiedział, że określenie takie nie jest jasne i tego rodzaju ustawy nie można zatwierdzić. Poseł Harry D. Leineweber (R-Joliet), przemawiając przeciw projektowi, wniesionemu przez posła stanowego Bernarda E. Eptona (R-Chicago) zapytał czy istnieje potrzeba takiej ustawy? Czy władze stanowe mają prawo wtrącania się

w tego rodzaju bardzo osobiste, prywatne sprawy?

Komitet Sądowniczy odrzucił wniosek głosami 15 do 3. Autor wniosku, poseł Epton powiedział, że wprawdzie komitet odrzucił projekt ustawy "death with dignity", ale podobny wniosek może być złożony w senacie wiosną tego roku.

Spłonął Sklep Goldblatta

W niedzielę rano spłonął sklep firmy Goldblatt Brothers Inc. w Mount Prospect centrum handlowym, na 25 minut przed otwarciem, rano. Oddziały straży pożarnej z 14 przedmieść brały udział w akcji gaszenia. Spłonął nie tylko sklep Goldblatta, pnr. 1084 Mt. Prospect Plaza, ale i sąsiedni skład książek, dwa dalsze sklepy zostały uszkodzone przez dym i wodę.

15 pracowników sklepu Goldblatta zdołało się uratować, nie odnosząc żadnych ran.

Drugi nie mniej groźny pożar wybuchł w sobotę wieczorem w Washington Park, polu wyścigów konnych. Ogień strawił kompletnie 5 piętrową trybunę i dom klubowy, który zawierał restaurację, biura przyjmowania stawek, mieszkania dla dżokejów i biura prasowe. Nikt z ludzi nie odniósł obrażeń. Zaden z koni nie został również poparzony. Pole wyścigowe, którego właścicielem jest Madison Square Corporation zostało odnowione w ostatnich 3 latach, kosztując \$5 milionów.



TOKIO. — Wiceprezydent U.S. Walter Mondale widoczny z premierem Japonii Takeo Fukuda w czasie przyjęcia w rezydencji premiera. (UPI).